

40
stron



► W NOCY LEKARZE URATOWALI MU ŻYCIE. RANO POSTANOWIŁ SIĘ ZABIĆ.

Wyskoczył z okna. Spadł na auto. Przeżył. Powtarzał: Wierście w Boga

Czytaj na str. 4-5

OGŁOSZENIA

WYTWÓRNIA BETONU



kom. 603 66 88 92, kom. 603 66 88 94
betoniarnia.ochmann@op.pl

PRZEDSIĘBIORSTWO WIELOBRANZOWE

OCHMANN

GAZETA Jarocińska

Nr 7 (1374) 14 lutego 2017

ISSN 1230-851X Nr indeksu 34382X

Cena 10 zł (w tym 5% VAT)



SEKS w małym mieście

Jak jarociniacy radzą sobie z problemami natury seksualnej?

Do kogo zwracają się po pomoc?

Czy mówią otwarcie o tym, co im dolega?

Ile płacą za seks i z czego zwierzają się prostytutkom?

Czytaj na str. 8m-9m

► JAROCIN

SKOK Wielkopolska na skraju bankructwa!

Nie wypłacisz emerytury
i oszczędności! Podpowiadamy,
jak odzyskać swoje pieniądze

► s. 7

► JARACZEWO

Szykują się podwyżki za wodę

► s. 7

► KOTLIN

Nieptacenie mają we krwi

► s. 3

► ŻERKÓW

Szukają pamiątek po Żydach

► s. 7m

► JAROCIN

Budują siedmiopiętrowy blok z windą. Są jeszcze wolne mieszkania

► s. 8

► ROZMOWA



Czy będzie ścieżka
rowerowa z Jarocina
do Żerkowa i kto
może zyskać, a kto
stracić pracę po
zmianie władzy
w powiecie?

W wywiadzie dla „Gazety
Jarocińskiej” mówi starosta
Teodor Grobelny

► s. 9



SPORTOWIEC
TRENER
-ROKU 2016-

PLEBISCYT
NA SPORTOWCA
I TRENERA
ROKU 2016

Dzisiaj
kupon
wart
10 pkt!

► s. 10m-11m

Telemarketerzy dzwonią i namawiają, a ty będziesz płacił

► s. 16

U SAŚIADA

Zabił cztery osoby, w tym kobietę w ciąży

40 lat temu w niedalekim Fabianowie doszło do okropnej zbrodni

► s. 14-15

GWIAZDA DISCO POLO NA FESTIWALU

Zenek Martyniuk wystąpi w Jarocinie?

► s. 3



Olivia z Dodą na Eurowizji

► s. 4m

Apteki nie mają już nocnych dyżurów

► s. 3

Zdenerwowany trener ściągnął piłkarza z boiska

► s. 19

TOP
5czyli najczęściej
czytane artykuły na
portalu **jarocinska.pl**
w ostatnim tygodniu

1

**Pacjent
wyskoczył z okna
jarocińskiego
szpitala**

2

**Co kilka kilometrów
patrol policji.
Zatrzymują. Kontrolują.
Co się dzieje?**

3

**Strażacy wyważyli
drzwi do domu.
Mieszkająca w nim
kobieta nie żyła**

4

**Miał dług. Wymyślił
swoje porwanie**

5

**Tymczasem na
bajpasie w Jarocinie
[WIDEO]**

INTERNAUCI KOMENTUJĄ

Pacjent wyskoczył z okna jarocińskiego szpitala

(czytaj tekst na str. 4-5)

~ OLO
Dopalacze?
~ Żal...

Tak naprawdę zdarzyła się ogromna tragedia. Osoba będąca w aucie o mało nie straciła życia. A ten człowiek który skoczył świrował na oddziale. Nie wiem

jak można sobie żarty z tego robić. Przez niego 5 letnim chłopiec i kolejne dziecko w drodze straciłoby ojca....

~ tylko nie tam

Jakbym już tam był, to bym uciekał.

~ Iga

Podobno po znieczuleniu ogólnym zda-

rzają się przypadki psychozy. Może ten pacjent doznał właśnie takiej reakcji?

~ Głupi Jaś

Zgadzą się, po znieczuleniu może organizm różnie zareagować. Zdarzają się nawet wybuchy agresji i nadmocy.

~ Łakomczuszek

Gdy pomyśle o tym szpitalnym jedzeniu wcale nie dziwie się że pacjent tak postąpił i uciekł przez najbliższe mu okno :))

~ PZ

siatkę rozpiąć nad parkingiem i po problemie

* zachowano oryginalną pisownię

Budowa łącznika i ścieżki do Żerkowa pod znakiem zapytania

(Czytaj też tekst „Nie odkładaj budowy ścieżki Jarocin - Żerków” na stronie 7.)

~ Gminnik

Ścieżkę trzeba zrobić do Góliny mimo że to problem Gminy.

~ Sebastian

I to zatwierdził psl w którym jest sołtyśka wilkowyi która tak zadbała o swoich mieszkańców!

~ Obserwator

Ścieżka rowerowa tak łącznik nie. Po wybudowaniu i otwarciu obwodnicy czas

pokaże czy jest potrzebny

~ Luty 2017

Jeżeli pieniądze powiatowe będą rozłożone na cały powiat to będzie sprawiedliwie.

~ ewa

szkoda, tak się cieszyliśmy na tę ścieżkę, bo teraz strach jechać, nie ma nawet porządných poboczy

~ Wojtek

Należy pomyśleć o ścieżce rowerowej do

Jaraczewa, wzdłuż DK12. Mamy teraz starostę z gminy Jaraczewo, więc taka inwestycja jest możliwa, ziemianie nie będą jej blokować. Myślę, że pan Janek też taką inwestycję poprze.

~ mieszkaniec

Ścieżka rowerowa Jarocin- Żerków nie faworyzuje jednej gminy, docelowo łączyć ma ona dwa miasta z dwóch różnych gmin naszego powiatu. Z pewnością ko-

rzystaliby z niej mieszkańcy obu gmin. Poprawiłaby znacząco bezpieczeństwo rowerzystów, pieszych i kierowców.. Ma ona przebiegać od początku do końca wzdłuż drogi powiatowej tym bardziej wsparcie powiatu mile widziane. Można starać się przy tak długim odcinku o jakieś zewnętrzne dofinansowanie, byle nie kredyt.

* zachowano oryginalną pisownię

SONDA

**Czy ty lub ktoś z twoich najbliższych
chorował w tym sezonie na grype?**

24%

Nie



76%

Tak

Oddano
379 głosów

OGŁOSZENIE

URZĄD GMINY ROZDRAŻEW**WYNAJMIE OD 1.07.2017 r.****GABINET
STOMATOLOGICZNY****OSOBIE ZAINTERESOWANEJ
ŚWIADCZENIEM USŁUG W RAMACH KONTRAKTU Z NFZ.****Obecnie w gabinecie realizowany
jest pełen kontrakt stomatologiczny ogólny.**Więcej informacji uzyskać można
w Sekretariacie Urzędu
lub telefonicznie 62 7221305, kom. 784927024
w godzinach pracy Urzędu.**JESTEM ZA** **ANNA WOŹNIAK**

specjalista ds. epidemiologii w Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Jarocinie

Warto się szczepić, bo celem szczepień przeciwko grypie jest zapobieganie chorobie. Należy jednak pamiętać, że nie ma stuprocentowej pewności, iż po zaszczepieniu, nie zachorujemy. Istnieje taka możliwość nawet w przypadku skorzystania ze szczepionki, ale naukowo zostało stwierdzone, że choroba ma wówczas łagodniejszy przebieg. Poza tym zwiększamy prawdopodobieństwo, że ustrzeżemy się powikłań. Warto się również szczepić regularnie, a więc co roku, ponieważ regularnie dodawane są nowe komponenty do szczepionek, które mają poprawić ich działanie.

Szczepić się na grype czy nie?**JESTEM PRZECIW** **JUSTYNA SOCHA**

Ogólnopolskie Stowarzyszenie Wiedzy o Szczepieniach „Stop Nop”

Jesteśmy sceptykami szczepień, ale uważamy się za ruch antyszczepionkowy. Problem polega na tym, że rodzice czy opiekunowie, nie są informowani o możliwości ewentualnych powikłań poszczepiennych. Większość osób należących do naszego stowarzyszenia wcześniej poddawało siebie, bądź swoje pociechy szczepieniom, ale życie doświadczyło nas właśnie skutkami ubocznymi i odstąpiliśmy od nich. Rodzice winni być edukowani o tym, jak dbać o zdrowie dzieci już od momentu ich poczęcia. Jak duże znaczenie ma naturalny poród czy karmienie piersią, gdzie w mleku matki przecież zawarte są przeciwciała, które w naturalny sposób chronią dziecko. Pacjent ma prawo do świadomej zgody na zabieg medyczny i lekarz ma obowiązek udzielać informacji, jakie są korzyści i zagrożenia wynikające ze szczepień, czego często lekarze nie robią.

GAZETA
Jarocińska**KUPON**na Najpopularniejszego
Sportowca Roku 201610
pkt.

(imię i nazwisko sportowca)

(uzasadnienie)

(imię i nazwisko osoby zgłaszającej, miejscowość, nr tel./e-mail, podpis)

„Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla potrzeb niezbędnych do realizacji konkursu (zgodnie z Ustawą z dnia 29.08.1997 roku o Ochronie Danych Osobowych; tekst jednolity: Dz. U. z 2002r. Nr 101, poz. 926 ze zm.)”

GAZETA
Jarocińska**KUPON**na Najpopularniejszego
Trenera Roku 201610
pkt.

(imię i nazwisko trenera)

(uzasadnienie)

(imię i nazwisko osoby zgłaszającej, miejscowość, nr tel./e-mail, podpis)

„Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla potrzeb niezbędnych do realizacji konkursu (zgodnie z Ustawą z dnia 29.08.1997 roku o Ochronie Danych Osobowych; tekst jednolity: Dz. U. z 2002r. Nr 101, poz. 926 ze zm.)”

▶ WYDARZENIE DISCO POLO W JAROCINIE POD ZNAKIEM ZAPYTANIA

Bartosz Walczak był gorącym fanem muzyki popularnej. Do historii przeszedł jego występ na dożynkach w Łuszczanowie w towarzystwie zespołu Two Boys. Zresztą nie tylko starosta był w samorządzie zwolennikiem gatunku. Lider wspomnianego zespołu napisał hit wyborczy dla Adama Pawlickiego i śpiewał razem z Walczakiem. Fascynacja i wzajemna współpraca z pewnością mogła zaowocować nowym wydarzeniem.

Kuluarami pod koniec stycznia pochwalili się na stronie miasta sam Adam Pawlicki, komentując przymiarki do zmiany władzy w powiecie. Burmistrz sugerował, że nowa koalicja - PIS z PO i PSL zamierza zrezygnować z pomysłu. - Mimo tego, że prace nad festiwalem są dalece zaawansowane, a kontrakt z Zenkiem Martyniukiem jest już podpisany. Chcą też zrezygnować z partycypacji w kosztach Jarocin Festival, co spowoduje brak biletów

Umowa z Martyniukiem podpisana. Będzie festiwal?

▶ Za 240 tys. zł latem pod Jarocinem zaplanowano dwudniowy Festiwal Disco Polo. Samorząd ma już nawet kontrakt z Zenkiem Martyniukiem. Rozmach wydarzenia może pokrzyżować odwołanie starosty.

zniżkowych dla mieszkańców powiatu na oba przedsięwzięcia - podkreślał burmistrz Pawlicki. Postęp przygotowań był niemalym zaskoczeniem dla ludzi związanych z jarocińską kulturą, tym bardziej że sztandarowa impreza - Jarocin Festival 2017 - wciąż owiana jest tajemnicą.

W zamiśle dwudniowy festiwal disco miał odbyć się niedaleko zalewu w Siedleminie. Oba samorządy włożyłyby na imprezę po 120 tys. zł. Organizacją miała się zająć zewnętrzna agencja (związana z jedną z telewizji) i zapewnić gminie i powiatowi tzw. promocję, a w zamian mieszkańcy

dostaliby tańsze wejściówki. - Chcieliśmy zaproponować też coś tej części mieszkańców Jarocina, którzy niekoniecznie gustują w muzyce rockowej i wydarzeniach związanych z festiwalem - tłumaczył w rozmowie z Gazetą były starosta Bartosz Walczak. - Oczywiście to wydarzenie nie miało w żadnym stop-

niu stanowić konkurencji dla Jarocin Festival.

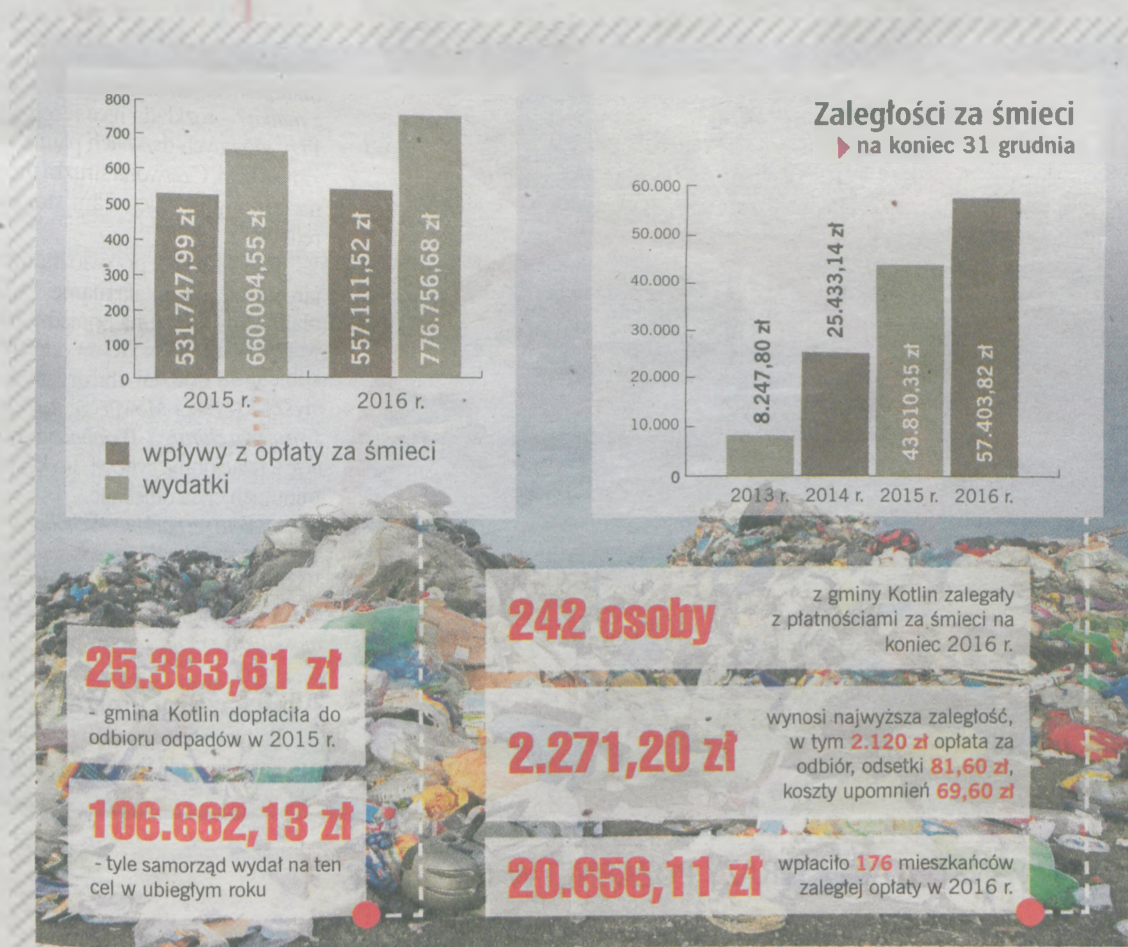
Starosta został odwołany, a rada powiatu przyjęła zmieniony budżet. Na ile weryfikuje on plany związane z imprezą? - Wszystko wskazuje na to, że będziemy to organizować prawdopodobnie bez udziału powiatu, który wyciął wszystkie inwestycje, które są na terenie gminy Jarocin - mówi wyraźnie niezadowolony burmistrz Pawlicki. - Z tego co wiem, jest deklaracja wypowiedziana przez Martuzalskiego, że żadnych pieniędzy ani na jeden, ani na drugi festiwal nie będzie.

• Pieniądże na festiwal rzeczywiście zostały zdjęte. - Padła decyzja na komisji zdrowia, by te 120 tys. zł przekazać na bardziej potrzebny cel, jakim jest stworzenie poradni diabetologicznej w Jarocinie - mówi etatowy członek zarządu powiatu Stanisław Martuzalski.

(nba)

▶ CZY WZROSŁA OPŁATA ZA ODBIÓR ŚMIECI W GMINIE KOTLIN?

Nieptacenie mają we krwi



Ponad 100 tys. zł dopłaciła gmina Kotlin do odbioru odpadów komunalnych w ubiegłym roku. Najprawdopodobniej mieszkańców czekają podwyżki opłat. Niewykluczone, że będą płacić 10 zł od osoby.

9 zł za śmieci segregowane i 22 zł za zmieszane - tyle wynoszą opłaty za odbiór śmieci w gminie Kotlin. Ostatnia podwyżka była w kwietniu ubiegłego roku. Dokładnie rok temu ostra dyskusja w tej sprawie, podzieliła kotlińskich radnych, którzy nie zaakceptowali ostatecznie propozycji wójta. Z 10 zł obniżyli stawkę do 9 zł od osoby za śmieci segregowane. Już wtedy Mirosław Paterczyk tłumaczył, że opłata ma być ustalona na cztery lata, a jej zmniejszenie sprawi, że gospodarka komunalna nie będzie się bilansować.

Tak też się stało. W ubiegłym roku gmina dopłaciła 106.662,13 zł. Podczas dyskusji nad tegorocznym budżetem Mirosław Paterczyk powiedział kilka razy, że Regionalna Izba Obrachun-

kowa wskazała im, że samorząd nie może dokładać do odbioru śmieci. Niewykluczone więc, że mieszkańców czekają podwyżki. - Będzie zaproponowana zaktualizowana opłata. Zgodnie z zaleceniami Regionalnej Izby Obrachunkowej przedstawię projekt uchwały z nowymi stawkami. Będzie to poparte stosownymi wyliczeniami uwzględniającymi opłatę za odbiór śmieci na bramce, koszty transportu, administracji. Na marcowej sesji rada otrzyma projekt uchwały i wyrazi swoją opinię - mówi Paterczyk.

Czy opłata wyniesie 10 zł od osoby? - Prawdopodobnie taka będzie propozycja. Decyzja radnych spowodowała, że opłaty były mniejsze. Gdyby zostały uchwalone takie jak proponowałem, to w żaden sposób przez cztery lata nie próbowałbym żadnych podwyżek - zaznacza wódtarz Kotlina.

Niedoszacowane opłaty za śmieci to nie jedyny problem kotlińskiego samorządu w tym segmencie. Kolejny to rosnące zaległości w płatnościach.

Tylko w skali ostatniego roku zwiększyły się o ponad 13.500 zł.

Urzednicy twierdzą, że robią wszystko co mogą, aby ściągnąć jak największą należność. - Ciągłe monitorujemy zaległości, wysyłamy upomnienia, wzywamy do zapłaty ale wiadomo, że to też są koszty. Konsekwencją dalszych działań są egzekucje i postępowania sądowe. To jest już ostateczność, ale w wielu przypadkach jesteśmy zmuszani do tego - wyjaśnia wójt. Nie chce generalizować, dlaczego mieszkańcy nie wywiązują się z płatności. Jedno jest pewne: nie wszystkie zaległości są wynikiem trudnej sytuacji materialnej rodziny. - Możemy powiedzieć, że są takie osoby, którym wrosło w krew nieplacenie, bo może nikt się nie upomni. Minie rok, a może się przedawni. W wielu przypadkach kończy się to zgromadzeniem stosowanych dokumentów i skierowaniem sprawy do sądu - podsumowuje Mirosław Paterczyk.

(era)

Apteki nie pełnią już nocnych dyżurów

Od początku lutego żadna z jarocińskich aptek nie pełni nocnego dyżuru. Jak mają sobie poradzić pacjenci w pilnych sytuacjach?

- Te dyżury nie miały sensu - mówi jedna z farmaceutek. - Ludzie przychodzili rzadko, a jeśli przychodzili, to po głupoty. Np. w środku nocy po płyn do kąpieli dla

niemowląt. Innego zdania jest wielu jarociniaków. - Ilekroć jechałam do apteki, to wyłącznie dlatego, że miałam receptę za „wieczorynki” albo komuś w rodzinie nagle zaczęło coś dolegać, a zabrakło leku.

Od lutego apteki mają dyżury od godziny 8.00 do 22.00. Po 22-iej aż do rana leków nie wykupimy.

(akf)

▶ Od 13 do 26 lutego dyżur w godzinach od 8.00 do 22.00 pełnić będzie apteka Dr Max (Kolejowa) przy ul. Sienkiewicza 1a w Jarocinie (tel. 62, 505-20-41).

STANISŁAW MARTUZALSKI, członek zarządu powiatu jarocińskiego

Jak co roku w grudniu celem ustalenia harmonogramu dyżurów aptek, w Starostwie Powiatowym odbyło się spotkanie z farmaceutami z terenu Jarocina. W trakcie rozmów zdecydowana większość aptekarzy opowiedziała się za skróceniem czasu dyżurowania o godzinę - dotychczas apteki pełniły dyżury w godzinach od 8.00 do 23.00, a od 1 lutego od 8.00 do 22.00. Problem leży w obowiązującym prawie,

albowiem Ustawa Prawo Farmaceutyczne obowiązuje samorządy powiatowe do ustalania godzin pracy ogólnodostępnych aptek, jednak nie daje możliwości egzekwowania tego od farmaceutów. Jednym słowem nie możemy zmusić aptek do pełnienia dyżurów. Mogę jednak zapewnić, że w najbliższym czasie będziemy szukać pozytywnego rozwiązania, które będzie satysfakcjonujące dla mieszkańców.

OGŁOSZENIA

Zespół Szkół Przyrodniczo-Biznesowych w Tarcach

BEZPŁATNE SZKOŁY DLA DOROSŁYCH

LICEUM 2- i 3-letnie (po ZSZ i gimnazjum)

SZKOŁY POLICEALNE

- BHP • ADMINISTRACJA • RACHUNKOWOŚĆ
- FLORYSTYKA • OPIEKUN MEDYCZNY
- OPIEKUNKA DZIECIĘCA
- TECHNIK MASAZYSTA
- KURSY KWALIFIKACYJNE: ROLNIK, FLORYSTA, PRACOWNIK ADMINISTRACYJNY

www.tarce.powiat-jarocinski.pl

Zespół Szkół Przyrodniczo-Biznesowych w Tarcach

Gimnazjalisto! Ciekawe zawody!

- TECHNIK LOGISTYK
- TECHNIK WETERYNARI
- TECHNIK ARCHITEKTURY KRAJOBRAZU
- TECHNIK AGROBIZNESU
- TECHNIK TECHNOLOGII ŻYWNOSCI
- TECHNIK ORGANIZACJI REKLAMY, FOTOTECHNIK
- TECHNIK OCHRONY ŚRODOWISKA

Dzień Otwarty 17.03.2017 r.

www.tarce.powiat-jarocinski.pl

WIEŚCI KRYMINALNE

Bez uprawnień

W niedzielę w nocy na ul. Maratońskiej w Cielczy policjanci zatrzymali mercedesa, którym jechał 42-latek z powiatu kaliskiego. W czasie kontroli okazało się, że mężczyzna ma cofnięte uprawnienia do kierowania. Teraz odpowie za niestosowanie się do decyzji o zakazie prowadzenia pojazdów.

Stłuczki z mandatami

12 lutego mieszkaniec powiatu poznańskiego kierujący oplem meriva na skrzyżowaniu ul. Dąbrowskiego i Moniuszki w Jarocinie nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu jadącemu oplem astra - mieszkańcowi gminy Żerków. Sprawca został ukarany mandatem.

Tak samo zakończyła się niedzielna kraksa w Witaszyczkach. Na krajowej „11” kierujący BMW - mieszkaniec gminy Jarocin - wpadł w poślizg, uderzył w przydrożny mostek, po czym zatrzymał się na ogrodzeniu posesji.

10 lutego na parkingu Kauflandu zderzyły się dwa pojazdy osobowe. Mieszkaniec gminy Jarocin jadąc volkswagenem uderzył w audi. Sprawcę ukarano mandatem karnym.

10 lutego na ul. Św. Ducha w Jarocinie kierujący oplem astra najechał na tył ford focusa, którym jechała mieszkanka powiatu wrzesińskiego. Mieszkańca gminy Jarocin ukarano mandatem.

Tego samego dnia na al. Niepodległości w Jarocinie. Mieszkaniec gminy Jaraczewo kierujący renaultem megane w czasie wyprzedzania w rejonie skrzyżowania uderzył w bok skręcającego fiata seicento, po czym zepchnął go na latarnię.

Skradł pieniądze ze stacji paliw

10 lutego rano policja otrzymała zgłoszenie o włamaniu na stację paliw w Kotlinie. W nocy z czwartku na piątek nieznany sprawca wyłamał zamki w drzwiach do pomieszczeń biurowych. Wszedł do środka, po czym zabrał kasetkę z pieniędzmi. Łupem złodzieja padło 19 tys. zł.

Pieniądze zniknęły z kont. Klienci banku stracili prawie po 10 tys. zł.

W piątek policja otrzymała dwa zgłoszenia o kradzieży pieniędzy z kont. - W czasie logowania się na konto pojawił się komunikat, aby zalogować się ponownie, bo są prowadzone prace w systemie bankowości elektronicznej. Kiedy klienci uzyskali dostęp do swoich kont, to okazało się, że zginęły pieniądze - mówi mł. asp. Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie. Po blisko 10 tys. zł stracili mieszkańcy gminy Jarocin i mieszkaniec gminy Żerków. Pierwsze zgłoszenie policja otrzymała około 15.00. a drugie godzinę później. Pieniądze stracili klienci tego samego banku. W jednym z przypadków bank powiadomił klienta, że jakieś nieprawidłowości wystąpiły na jego koncie. (era)

WYSKOCZYŁ Z OKNA. Przeżył. Powtarzał



**GDYBY
KIEROWCA
USTAWIŁ
AUTO NA
MIEJSCU OBOK,
22-LATEK
SPADŁBY
NA BETON
I ZGINĄŁ**

Żelazny krzyż z chrześcijańskimi inskrypcjami. Duży, kilkunastocentymetrowy krucyfik. Metal raczej nieszlachetny. Leży na podłodze rozbitego samochodu. Ledwie go widać w stercie potłuczonego szkła i plastiku. - To na pewno nie moje - wyrokuje właściciel auta. Na awersie Jezus. Na odwrocie napis: „Duchu święty unocnij mnie swoimi darami”. Krzyż to pamiątka bierzmowania. W sklepie z dewocjonaliami kosztuje kilka złotych. Nosi się go na mocnym rzemieniu.

Myślałem, że coś z dachu spadło

Niedzielną przedpołudnie. W szpitalnym holu kręci się sporo osób. Kilku pacjentów czeka przed drzwiami „wizytarynki”. Mimo zakazu odwiedzin, wciąż ktoś wchodzi i wychodzi z windy. - Niby zakaz jest. Ale jak zakazać odebrać dziecko z matką? - rozkłada ręce recepcjonista. Przy głównych drzwiach plama świeżo przemytej krwi. Czerwona strużka prowadzi na parking lecznicy. Tam stoi rozbita renault.

Pan Mariusz przywiózł autem do jarocińskiego szpitala mamę. Miała zaplanowany zabieg na poniedziałek. Towarzyszy im ojciec. To on odprowadza kobietę na oddział chirurgiczny. Tam słyszy krzyki. - Mówili, że jakiś gość świruje na chirurgii. Podobno wezwali policję - relacjonuje synowi. Po kilkunastu minutach chcą odjechać. - Poszedłem na parking. Wchodzę do auta włączam zapłon. Wtedy coś spadło. Hm. Wystraszyłem się. Nie wiedziałem, co się dzieje. Myślałem, że coś z dachu. A to był moskitera z okna - opowiada.

Allah każe mi umrzeć

Po twarzy kierownika oddziału chirurgicznego widać, że to nie była łatwa

► NARADA PODSUMOWUJĄCA W PAŃSTWOWEJ STRAŻY POŻARNEJ W JAROCINIE

Wyciek gazu podczas narady

Nie wszyscy strażacy mogli uczestniczyć do końca w naradzie podsumowującej ubiegły rok. W czasie spotkania ratownicy zostali wezwani do podejrzenia wycieku gazu w jednym z jarocińskich zakładów.

- Ubiegły rok nacechowany był jak inne lata walką z zagrożeniami towarzyszącymi mieszkańcom naszego powiatu. Potrzeba interwencji stawiała siły państwowej i ochotniczej straży pożarnej w stan alarmu. Występujące

anomalie pogodowe niszczyły dachy budynków, uszkadzały infrastrukturę komunalną. Płonęły budynki mieszkalne, inwentarskie, tereny leśne oraz pola uprawne. Również na drogach odnotowano wiele kolizji i wypadków - mówił st. bryg. Kazimierz Cieślak, Komendant Powiatowy Państwowej Straży Pożarnej w Jarocinie.

Nawet narada nie była wolna od interwencji. W czasie jej trwania strażacy Jednostki Ratowniczo-

Gaśniczej zostali wezwani do podejrzenia wycieku gazu w zakładzie przetwórstwa rybnego. Po komunikacji dyżurnego operacyjnego zastęp podjechał błyskawicznie i udał na miejsce zdarzenia. (Strażacy ani pogotowie gazowe nie stwierdzili obecności gazu - przyp. red.)

W spotkaniu uczestniczył zastępca komendanta wojewódzkiego PSP mł. bryg. Arkadiusz Przybyła, który podziękował za ubiegłoroczne

działania ratownicze. Słowa uznania ratownicy usłyszeli od samorządowców.

Podczas narady nie zapomniano o tych, którzy odeszli na wieczną wartę. Pod koniec listopada zmarł długoletni komendant Stanisław Krawczyk. Trzy tygodnie później odszedł mł. bryg. Marian Tomczak, zastępca komendanta jarocińskiej straży. Zgromadzeni minutą ciszy uczcili ich pamięć. (era)

Znaleziono zwłoki

Zwłoki 61-letniej kobiety znaleziono w jednym z domów w Wilkowyi.

W czwartek po południu straż pożarna otrzymała zgłoszenie z prośbą o otwarcie drzwi do jednego z domów. - Ze względu na podejrzenie zagrożenia życia domownikki kierujący

działaniami podjął decyzję o wyważeniu drzwi. Kiedy strażacy weszli do środka w sypialni znaleźli ciało kobiety - mówi mł. asp. Mariusz Banaszak, rzecznik prasowy Państwowej Straży Pożarnej

w Jarocinie. Lekarz, który przybył na miejsce, stwierdził zgon kobiety.

Wstępnie wykluczono udział osób trzecich w zdarzeniu. (era)

W NOCY LEKARZE URATOWALI MU ŻYCIE. RANO POSTANOWIŁ SIĘ ZABIĆ

SPADŁ NA AUTO. Wierzcie w Boga

noc. Około drugiej na Szpitalny Oddział Ratunkowy trafia 22-latek. Ma rany klute brzucha i pocięte ręce. Młody mężczyzna zameldowany jest w Stargardzie. Rodzina nic nie wie o jego problemach, które dzieją się kilkaset kilometrów od domu. Bliscy zapewniają, że nie leczy się psychiatrycznie. Jak się znalazł w Jarocinie? Wysiadł z pociągu? Spóźnił się? A może tutaj postanowił zakończyć swoje młode życie? Wszystko na to wskazuje.

22-latek pojawia się na dworcu w Jarocinie przed 23.00. Z relacji świadków wynika, że początkowo nie zachowuje się podejrzanie. - Nie był agresywny. Czekal na pociąg, który miał być o godz. 2.00. Niby chciał wracać w kierunku Szczecina. W pewnym momencie wszedł do tunelu, w przejście podziemne na drugi peron. Długo go nie było. Okazało się, że tam się pociął - opowiada świadek prosiący o anonimowość.

Nocną ciszę dworcową przerwał krzyk. - „Wzywam Allaha”, „Allah każe mi umrzeć”, „Muszę się wykrawać” - wołał ranny mężczyzna. Dworcowi ochroniarze natychmiast alarmują Straż Ochrony Kolei, a ta wzywa pogotowie.

Sprawił wrażenie zupełnie normalnego

Poszkodowanego zabiera karetka. W nocy jarociński lekarze ratują 22-latkowi życie. - Był operowany, leżał na sali pooperacyjnej na oddziale chirurgicznym. Sprawił wrażenie zupełnie normalnego człowieka - zapewnia Włodzimierz Budzyński, kierownik ds. medycznych spółki szpitalnej i dodaje, że przestrzegano wszystkich procedur.

Personel szpitala cały czas monitoruje chorego. - Pani, która była obok na pokoiu mówi, że miała wielki strach. Od świtu wojował. Rano powiedział jej, że „na

się wynosić”. Przeganiał też te biedne pielęgniarki - opowiada mężczyzna, który również był na oddziale.

Kulminacja przychodzi kwadrans po 10.00. Szpital informuje o problemach policję. Radiowóz jest w drodze. - W pewnym momencie ten pacjent wstał, odepchnął pielęgniarki, to było blisko okna, otworzył je i po prostu wyskoczył - mówi dr Budzyński. - Pielęgniarka próbowała go zatrzymać, ale dosłownie wyrwał jej się z rąk.

Pan Mariusz słyszy na parkingu huk moskitiery, która spada na auto. - Zbliżyłem instynktownie głowę do przedniej szyby. Wtedy on skoczył. Sekunda i trzask. Odgłos bitego szkła. Zesunął się na lewą stronę i zaczął uciekać. Dagoniłem go. „Wierzcie w Boga, Wierzcie w Boga” - powtarzał.

Facet miał farta

Niedoszły samobójca ma szczęście. Upada z wysokości trzeciego piętra na dach samochodu. Wybija przednią szybę w renaultie. Pojazd na tzw. solardach, to jak oceniają lekarze, amortyzuje upadek i niewykluczone, że ratuje życie skoczkiwi. Nieoficjalnie: ma rozbitą twarz i... aż złamane zębra. - Miał farta, gdyby gość postawił auto na miejscu obok, spadłby na beton i amen - ocenia jeden z przechodniów. 22-latek znów trafia na SOR. Potem z powrotem na chirurgię, gdzie teraz non stop pilnuje go jedna z pielęgniarek. Badaniom poddano też właściciela francuskiego auta. Nie odniósł obrażeń.

Samochód nie nadaje się do jazdy. Przednia szyba jest wybita, dach wygięty, a szyberdach rozpadł się w mak. Na podłodze został metalowy krzyż.

(nba), współpraca (era)



dr Włodzimierz Budzyński, kierownik ds. medycznych SP w Jarocinie

Sprawę wyjaśnia policja i my wewnętrznie. Moim zdaniem wszystkie procedury zostały zachowane. Pacjent przebywał na sali pooperacyjnej, gdzie jest intensywny nadzór pielęgniarek, ale to młody, silny 22-letni mężczyzna, odepchnął pielęgniarkę. Nie jesteśmy szpitalem psychiatrycznym, gdzie nie ma klamek w oknach, te klamki są. Ich usunięcie można by uznać za naruszenie praw pacjentów. Rodzina tego pana twierdzi, że nie leczył się psychiatrycznie. My nic na temat jego przeszłości medycznej nie wiemy, bo to człowiek z drugiego końca Polski. W poniedziałek cały czas przebywał na oddziale chirurgii, gdzie jest monitorowany.



mł. asp. Agnieszka Zaworska, KPP Jarocin

O godz. 10.20 otrzymaliśmy zgłoszenie ze szpitala, że jeden z pacjentów zachowuje się agresywnie. Zanim policjanci dojechali na miejsce, mężczyzna wyskoczył z okna lecznicy prosto na dach stojącego przed szpitalem renaulta espace, którego kierowca siedział w aucie. Od mężczyzny pobrano krew do badań na zawartość środków odurzających w organizmie: narkotyków lub dopalaczy. Najprawdopodobniej była to próba samobójcza. Tak wynika z pierwszych ustaleń na podstawie rozmowy policjantów prowadzących czynności z 22-latkim.

„Wirusowe” zwolnienia w starostwie

Zaczął się od Janusza Krawca, szefa jarocińskich struktur Prawa i Sprawiedliwości, którego w połowie grudnia ówczesny starosta Bartosz Walczak odwołał ze stanowiska. Na drugi dzień Krawiec dostarczył już do DPS-u zwolnienie lekarskie, które ciągnęło się półtora miesiąca. „Ozdrowienie” nastąpiło, kiedy ze stanowiska odwołano starostę Walczaka.

I tu doszło do zadziwiającej zamiany ról. Odwołując Krawca starosta nie pomyślał pewnie, że wkrótce choroba dopadnie także jego, i to kiedy - tuż po odwołaniu. Co więcej, nastąpił prawdziwy pomór w starostwie. Choć może to nie pomór, a wirus grypy, który - wyjątkowo wredny w tym roku - dziesiątkuje przecież nie tylko powiatowy urząd.

Ale po kolei. Najpierw na zwolnienie poszedł odwołany starosta, razem z nim jego zastępca Mikołaj Szymczak oraz asystent Wojciech Raś. Kilka dni później na chorobowym znalazł się także sekretarz powiatu Ireneusz Lamprecht, który - jak „wieść gminna niesie” w każdej chwili też może spodziewać się wypowiedzenia z pracy.

W przypadku trzech pierwszych osób wypłatą zasiłku chorobowego zajęli się ZUS. Natomiast sekretarzowi wypłata naliczona została z konta starostwa.

(ann)



Zwolnienie lekarskie sekretarza powiatu Ireneusza Lamprechta (na zdjęciu) nie było długie. Urzędnik już wrócił do pracy

OGŁOSZENIE

AGENCJA BRUSSA

Teatr Narodowy
Operetki Kijowskiej

ZAPRASZA NA

Karnawałową

GAŁĘ OPERETKOWĄ

26.02.2017 r., godz. 17.00
Jarociński Ośrodek Kultury

Bilety do nabycia:

Sekretariat JOK, pl. Festiwalu Muzyki Rockowej 1,
Salony EMPIK, www.kupbilecik.pl,
www.biletyna.pl, www.ebilet.pl

eBilet.pl

bilecik

empik

biletyna.pl



Nie wpuszczać do domu nieznajomych

Dwie obce kobiety weszły do domu 86-letniej mieszkanki Jarocina. Jedna odwróciła uwagę seniorki, a druga zaczęła chodzić po mieszkaniu.

We wtorek w południe policja otrzymała wiadomość o domokrażcach, którzy pojawili się na osiedlu Tumidaj w Jarocinie. Z informacji przekazanej przez zgłaszającego wynikało, że do jednego z domów zapukaly dwie kobiety. Drzwi otworzyła im starsza pani. Jedna z nieznajomych podjęła rozmowę z 86-latką. - Druga zaczęła chodzić po mieszkaniu. Na szczęście w domu przebywał jeszcze syn seniorki, który zareagował w porę i wyprosił je z domu - opowiada mł. asp. Agnieszka Zaworska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie. Przed posesją stał samochód, w którym był mężczyzna i jeszcze jedna kobieta. - Przepłoszone panie wsiały do audi na duńskich numerach rejestracyjnych. Podjęliśmy czynności w celu ustalenia tego pojazdu i sprawdzenia tych osób. Niestety nie udało się. Na szczęście nie doszło do kradzieży - dodaje policjantka. Jednocześnie apeluje, aby nie wpuszczać do domów i mieszkań osób, których nie znamy.

(era)



INTERWENCJA

Masz problem, pytanie?
Potrzebujesz pomocy dziennikarza?
Dzwoń...

(62) 332 20 33



„Miało być darmowe parkowanie, a kazano mi zapłacić 95 zł!”

- Byłam oburzona i poruszona arogancją, jaka mnie spotkała - opowiada jedna z naszych Czytelniczek po „przygodzie” na parkingu przed sklepem Netto w Jarocinie. Jest jedną z kilku osób, które zgłosiły się do naszej redakcji w związku z opłatami za parkowanie w tym miejscu.

- Nie rozumiem, jak można tak traktować klienta. Moja noga po tym wszystkim już tam na pewno nie zostanie - pani Anna (imię zmienione) nie ukrywa swojego oburzenia wspominając to, co spotkało ją na terenie parkingu przy ul. Kościuszki 45.

- Pod koniec stycznia chciałam zrobić zakupy w sklepie Netto. Wjechałam na parking. Po wyjściu z samochodu podszedł do mnie bardzo nieprzyjemny i arogancki pan, który chciał ode mnie bilet. Odpowiedziałam, że właśnie po niego idę, byłam zresztą zdziwiona, że mam kupić bilet za 3 zł, bo jako klient sklepu miałam prawo do 45 min. gratis - opisuje nasza Czytelniczka. Mimo wszystko udała się do parkometru. Jak dodaje, w momencie, gdy wspomniany bilet kupowała, kontroler... wystawił jej mandat w wysokości 95 zł. - To przelało już szalę goryczy. Jak można w ten sposób traktować klientów?! - pyta zdenerwowana kobieta, na dowód pokazując nam dwa skany: nałożonej na nią opłaty oraz wydruku biletu. Na obydwu jest dokładnie taka sama godzina.

Oburzona Czytelniczka próbowa-

ła dowiedzieć się, dla kogo konkretnie kontroler pracuje oraz jakie są jego personalia. Miał on jednak odmówić odpowiedzi. - Dlatego poprosiłam o interwencję policję. Przyjechali, ale nagle „zniknął” i już się nie pojawił, pomimo że czekaliśmy dobre kilkadziesiąt minut - dodaje.

Zdeterminowana kobieta nie zamierzała sprawy odpuścić. Jeszcze tego samego dnia napisała obszerną reklamację i wysłała ją e-mailem do głównej siedziby firmy. - Nie miałam zamiaru płacić 95 zł, jakie na mnie nałożono. Tak naprawdę w ogóle nie miałam nawet w obowiązku kupować tego bileciku za 3 zł, bo jako klientowi „Netto” przysługiwało mi prawo do 45 minut darmowego postoju - dodaje. Skarga została na szczęście szybko uznana, już następnego dnia wydział windykacji firmy obsługującej parking odpisał naszej Czytelniczce, że wezwanie zostało anulowane.

Niesmak i oburzenie jednak pozostały. - Ja walczyłam o swoje, co jednak, gdyby np. jakaś starsza osoba odpuściła sprawę? Moim zdaniem jest to niedopuszczalne zachowanie - zaznacza wzburzona kobieta.

W imieniu naszej Czytelniczki zwróciliśmy się o wyjaśnienia do głównego zarządu firmy APCOA Parking Polska Sp. z o.o., bo to właśnie ona zajmuje się obsługą parkingu przy ul. Kościuszki 45 w Jarocinie.

Menadżer spółki, Jeannette



Fudała, twierdzi w korespondencji z nami, że kontroler wystawił wezwanie do wniesienia opłaty dodatkowej „zgodnie z procedurą i obowiązującym na tym parkingu regulaminem”. - Klientka nie wjeżdżała na parking, tylko wychodziła ze sklepu „Netto” z zakupami. Powinna była dokonać opłaty parkingowej w parkometrze przed udaniem się na zakupy - komentuje Fudała.

- To jakiś absurd - kwituje z kolei nasza Czytelniczka. - Gdyby tak było, nie prosiłabym w ogóle o pomoc policję. Poza tym chciałam uzyskać nagranie z monitoringu, które pokazałoby, jak było naprawdę. Niestety, jak się okazuje, już go tam nie ma - mówi. Zaznacza jednak przy tym, że dla niej osobiście temat jest zamknięty. - Pewne

jest jednak to, że poczułam się fatalnie potraktowana. Dlatego chcę przestrzec innych - mówi na koniec kobieta.

Warto zaznaczyć, że informacja o tym, że parking przy Netto jest płatny, jest dobrze widoczna - już przy wjeździe stoi spory znak. Do naszej redakcji zgłosili się jednak kolejni Czytelnicy, którzy mają ogromny żal o rzekome sugerowanie im przez kontrolera, że powinni bilet kupić od razu. - Kazano mi kupić bilet za 3 zł, chociaż właśnie wjechałam na parking. Dopiero po zakupie doczytałam w regulaminie, że mogę parkować jakiś czas za darmo. Tak nie powinno się robić - opowiada nam jedna z klientek sklepu. - Napisane jest jedno, a robi się drugie. Absurd - dodaje kolejny mężczyzna, który również zadzwonił

do naszej redakcji.

O wspomniane zarzuty, związane z rzekomymi sugestiami wykupienia biletu już na początku, zaraz po wjeździe, także zapytaliśmy menadżer spółki APCOA Parking Polska. - Kontroler od nikogo nie żądał pobrania biletu w kwocie 3 zł. Nie ma do tego prawa i nie podejmował takich działań - twierdzi Fudała. - Obowiązkiem kierowcy jest pobrać darmowy bilet, jeżeli planowany czas postoju nie przekracza 30 lub odpowiednio 45 minut w zależności od parkingu - tłumaczy (drugi czas dotyczy właśnie klientów Netto - przyp.red.). - Jest określony przez właściciela danego obiektu, a nie firmę zarządzającą parkingiem - zaznacza Fudała. Jak podkreśla na koniec, po pobraniu darmowego biletu należy go umieścić za przednią szybą pojazdu. - Tylko na takiej podstawie kontroler jest w stanie stwierdzić, czy czas darmowego postoju został przekroczony, czy też nie - komentuje.

Postanowiliśmy na koniec sprawdzić, czy o wspomnianych zdarzeniach wiedzą przedstawiciele samego sklepu Netto. Zapytaliśmy menadżer firmy z głównego zarządu, czy odnotowano w tej sprawie jakiegokolwiek skargi klientów, a jeśli tak, to co sklep zamierza z tym zrobić. Niestety przez dwa tygodnie (do momentu zamknięcia tego wydania gazety) nie otrzymaliśmy żadnej odpowiedzi.

(jan)

- Pojemniki na psie odchody w parku są przepelnione! Ostatnio to aż kijami je ubijaliśmy, żeby cokolwiek tam jeszcze zmieścić! - zaalarmował nas jeden z Czytelników.

- Jak mamy dbać o czystość, jeśli kosze na psie odpady są przepelnione? - pytał retorycznie mężczyzna, który zadzwonił niedawno do naszej redakcji. Mieszkaniec Jarocina codziennie spaceruje ze swoim czworonogiem po parku miejskim. - Wszystkie tzw. „psie pakiety” są tam przepelnione. I to nie od tygodnia czy dwóch, ale od niemal miesiąca! - opowiadał. - Kijami aż

Kupa wstydu w miejskim parku

niedawno ubijaliśmy, żeby jeszcze cokolwiek zmieścić. Przecież to jakiś absurd! Kupa wstydu! - dodawał zdenerwowany Czytelnik.

Interweniowaliśmy w jego imieniu w tej sprawie. - Mogę zapewnić, że w tym momencie odpady zostały już usunięte - poinformowała nas Marzena

Jeleniewska-Jankowska, która zarządza terenami zielonymi w mieście, gdy zadzwoniliśmy z prośbą o opróżnienie pojemników na psie odchody.

Jak zaznaczała, bieżącym utrzymaniem terenu zajmuje się firma Plener, częstotliwość prac zależna jest jednak od części parku. - Jest tzw. część

stricte parkowa, od ul. Poznańskiej aż do chodnika łączącego ul. Kasztanową z os. Tysiąclecia oraz druga część - leśna. W pierwszej częstotliwość wykonywanych prac jest oczywiście większa - tłumaczyła.

Jak wygląda więc opróżnianie pojemników na psie odchody? - Odbiory są w okresie miesięcznym - przyznała

w rozmowie z „Gazetą Jarocińską”. Wtedy również uzupełniane są worki. Warto jednak pamiętać, że możliwe jest wcześniejsze czyszczenie, jeśli pojemniki są przepelnione. - Wszystkim zależy nam przecież na tym, aby park był utrzymany w jak najlepszym stanie. Jeśli ktoś zauważy więc taki problem, może to zgłosić od razu pod numerem telefonu 516 168 953 - mówiła Marzena Jeleniewska-Jankowska. - Na pewno zajmniemy się sprawą - podkreśliła na koniec.

(jan)

TU DZWOŃ W RAZIE UWAG W SPRAWIE CZYSTOŚCI - 516 168 953

pod tym numerem telefonu można zgłaszać wszelkie interwencje związane z utrzymaniem porządku w parku

OGŁOSZENIE

SOBMETAL
BRACIA SOBIAŃSCY

WÓZEK MIESZAJĄCY

Zastosowanie:
ZBIORNIKI NA GNOJOWICE
OTWARTE I ZAMKNIĘTE

DANE TECHNICZNE	
MOC SILNIKA	4kW 1420 obr./min
ŚMIGŁO MIESZAJĄCE	śr.240mm
GŁĘBOKOŚĆ ZANURZENIA	2,40m

63-930 Jutrosin ☎ 606 730 586, 604 502 645
Rogożewo 23a ☎ 604 976 197, 606 730 315
biuro@sobmetal.pl biuro: ☎ 65 547 16 75
www.sobmetal.pl

▶ POWIAT

Sprawdzają, kto może pójść do wojska

Rozpoczęła się kwalifikacja wojskowa w powiecie jarocińskim. Potrwa do 8 marca. Powiatowa Komisja Lekarska przyjmuje w dni

robocze w godz. od 7.30 do 15.30. Jej siedzibą jest tradycyjnie Jarociński Ośrodek Kultury. Przed komisję powinno się sta-

wić niespełna 500 osób - w tym rocznik podstawowy, rocznik starszy oraz kobiety.

(ann)

▶ Terminy stawiennictwa przed Powiatową Komisją Lekarską:

- osoby z gminy Jarocin - od 13 do 24 lutego
- osoby z gminy Żerków - od 24 lutego do 1 marca
- osoby z gminy Jaraczewo - od 1 do 2 marca
- osoby z gminy Kotlin - od 3 do 6 marca
- kobiety - 7 marca

▶ Kwalifikacja wojskowa obejmie między innymi:

- mężczyzn urodzonych w 1998 roku
- mężczyzn urodzonych w latach 1993-1997, którzy nie mają określonej kategorii zdolności do czynnej służby wojskowej
- kobiety urodzone w latach 1993-1998, które posiadają kwalifikacje przydatne do czynnej służby wojskowej oraz kobiety, które w roku szkolnym lub akademickim 2016/2017 kończą naukę w szkołach lub uczelniach

medycznych i weterynaryjnych oraz na kierunkach psychologicznych albo będące studentkami lub absolwentkami tych szkół lub kierunków

- osoby, które ukończyły 18 lat i ochotniczo zgłosiły się do pełnienia służby wojskowej, jeżeli nie posiadają określonej kategorii zdolności do czynnej służby wojskowej
- inne osoby zgodnie z obowiązującymi przepisami

▶ Każda osoba wezwana lub zgłaszająca się na kwalifikację zabiera do przedstawienia komisji:

- dowód osobisty lub inny dokument pozwalający na ustalenie tożsamości
- posiadaną dokumentację medyczną
- aktualną fotografię
- dokumenty potwierdzające poziom wykształcenia lub pobierania nauki
- wezwanie do stawienia się przez komisję

JAROCIN

Problemy Wielkopolskiej SKOK rozpoczęły się już w ubiegłym roku. W maju Komisja Nadzoru Finansowego zdecydowała o ustanowieniu tam zarządu komisarycznego. Ostatecznie, na początku lutego tego roku zawieszono działalność tej kasy, a komisja wystąpiła do sądu o ogłoszenie upadłości. Jak tłumaczono w specjalnym komunikacie, decyzja jest efektem „głębokiej niewypłacalności”.

ZUS wstrzymał wypłaty

Co to oznacza dla klientów? Przede wszystkim to, że w momencie zawieszenia przestała działać bankowość elektroniczna, nie działają także karty bankowe, nie można również przeprowadzać swobodnie operacji na swoim koncie (przelewy możliwe są wyłącznie „na rachunki organów podatkowych”). Kasa przyjmuje jednak wpłaty z tytułu udzielonych wcześniej pożyczek i kredytów.

Emeryci i renciści muszą mieć także świadomość, że ZUS wstrzymał wszelkie wypłaty na konta znajdujące się w Wielkopolskiej SKOK. Muszą więc założyć konta w innym banku. - Prosimy wszystkich klientów o pilny kontakt z najbliższą placówką ZUS i zmianę rachunku bankowego, na który mają być przelewane świadczenia - apeluje Marlena Nowicka, regionalna rzeczniczka prasowa ZUS w Wielkopolsce.

SKOK Wielkopolska na skraju bankructwa. Jak odzyskać swoje pieniądze?

► Masz konto w jarocińskim oddziale Wielkopolskiej Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej? Przeczytaj, co zrobić, by odzyskać swoje pieniądze.

► CO ZROBIĆ, GDY NA KONIEC BYŁO WIĘCEJ NIŻ 100 TYS. EURO?

Zgodnie z prawem wierzycelności przekraczające wartość tzw. środków gwarantowanych oraz te, które nie są nieobjęte ochroną gwarancyjną (pieniądz elektroniczny albo środki wpłacane tytułem udziałów, wpisowego i wkładów członkowskich do spółdzielni) mogą być dochodzone już bezpośrednio od Wielkopolskiej Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej. W przypadku ogłoszenia jej upadłości wierzycelności te powinny zostać zgłoszone sędziemu-komisarzowi w terminie wyznaczonym w postanowieniu sądu o ogłoszeniu upadłości.

90.000

osób, zgodnie z danymi Komisji Nadzoru Finansowego, zdeponowało swoje pieniądze w Wielkopolskiej SKOK

301 mln zł

zdeponowanych jest w sumie przez klientów w Wielkopolskiej SKOK

► KONTAKT Z BANKOWYM FUNDUSZEM GWARANCYJNYM

Bankowy Fundusz Gwarancyjny
00-546 Warszawa, ul. ks. Ignacego Jana Skorupki 4
tel. 800 569 341, fax 22 58 30 589
e-mail: kancelaria@bfg.pl
informacje dodatkowe: www.bfg.pl

Jak odzyskać pieniądze?

Sami pracownicy SKOK Wielkopolska uspokajają: nad pieniędzmi zgromadzonymi do tej pory przez klientów czuwa Bankowy Fundusz Gwarancyjny. Mówiąc wprost: można je będzie odzyskać. Warto jednak zaznaczyć, że chodzi o kwoty do maksymalnie 100 tys. euro, czyli ok. 429 tys. zł (pieniądze, niezależnie od tego, w jakiej walucie były zdeponowane, będą zwracane w złotychkach).

- Na razie oczekujemy na decyzję Bankowego Funduszu Gwarancyjnego, który wyznaczy inny bank, w którym będzie można swoje pieniądze odebrać - mówi w rozmowie z „Gazetą Jarocińską” pracownica głównego sekretariatu SKOK Wielkopolska w Poznaniu. - Nie trzeba będzie odwiedzać więc bezpośrednio naszej placówki, wystarczy wziąć dowód i udać się do wskazanej innej instytucji - informuje.

Informacje potwierdza nam także sam Bankowy Fundusz Gwarancyjny. - Rozpoczęliśmy działania związane z przygotowaniem i przeprowadzeniem wypłat środków gwarantowanych - przyznaje Krzysztof Nędzyński z BFG. - Prosimy o śledzenie na bieżąco naszej strony internetowej, tam pojawi się informacja, który z banków i jakie konkretnie placówki będą wypłacały pieniądze zdeponowane w SKOK Wielkopolska - wyjaśnia. - W przypadku wypłaty w formie przelewu należy podać także informację o numerze rachunku - dodaje. (jan)

► POWIAT



W czerwcu ubiegłego roku trzy samorządy - żerkowski, jarociński i powiatowy na rynku w Żerkowie podpisały porozumienie w sprawie budowy ścieżki z Jarocina do Żerkowa

Nie odkładają budowy ścieżki Jarocin - Żerków

- Budowy ścieżki nie odkładamy - zapewnia starosta jarociński Teodor Grobelny pytany, czy nowa koalicja rządząca w powiecie zamierza budować ścieżkę rowerową Jarocin - Żerków. Wątpliwości co do realizacji inwestycji powstały, kiedy uchwalono budżet na 2017 rok, w którym nie ma pieniędzy na to zadanie.

- Wiemy, że to jest palący temat, dlatego tydzień temu nowy zarząd powiatu zdecydował o przeznaczeniu 120 tys. zł na dokumentację projektową - informuje wódcarz powiatu. - Mielismy wątpliwości, w jakim systemie będzie budowana ścieżka, czy w systemie zaprojektuj - wybuduj - sfinansuj, czyli firmie wykonującej powierzylibyśmy wszystko łącznie z wkładem finansowym. Druga koncepcja zakładała, że my zrobimy projekt i później będziemy etapami budować na tyle, na ile

nam starczy pieniędzy. Zdecydowaliśmy się na drugi wariant, bo chcemy mieć wpływ chociażby na przebieg tej ścieżki - tłumaczy starosta Grobelny.

Na budowę ciągu rowerowego wkład finansowy zapewniły już dwa samorządy: żerkowski - w wysokości 1,9 mln zł i jarociński - 3 mln zł w ciągu czterech lat. - Chcemy jak najszybciej przystąpić do prac projektowych, ogłoszenia przetargu na wykonawcę i do realizacji. Niewykluczone, że jeszcze w tym roku. Wszystko zależy od tempa prac. Przebieg ścieżki zamierzamy konsultować z mieszkańcami, bo chcemy, żeby to było dla ludzi. Liczymy się również z tym, że mogą być jakieś wykupy gruntów, bo niewykluczone, że ścieżka wkroczy w jakiś grunt prywatny - stwierdza Teodor Grobelny. (ann)

JARACZEWO

Szykują się podwyżki za wodę

► 9 groszy więcej za metr sześcienny, o 10 groszy większa opłata abonamentowa. Od 1 marca mieszkańcy gminy muszą szykować się na droższą wodę.

- Opłaty nie są duże. W skali roku, przyjmując, że czteroosobowa rodzina zużywa średnio 10 metrów sześciennych wody, wyjdzie o ok. 90 groszy więcej miesięcznie. Zaokrąglając do złotych wychodzi ok. 12 zł rocznie - twierdzi Zenon Marciniak, dyrektor Komunalnego Zakładu Budżetowego w Jaracze- wie. Jak zaznacza, sam zakład zyska po podwyżkach dodatkowe ok. 24 tys. zł, które w całości chciałby przeznaczyć na niezbędne inwestycje. - Sprężarka śrubowa, przyczepa samochodowa do pogotowia technicznego - wlicza. - W sumie w budżecie na rok 2017 zgodnie z planem zapisanych jest 52 tys. złotych na inwestycje - dodaje Marciniak.

- Co o sprawie mówią radni? - Podwyżka nie jest duża, należy jednak dobrze wytłumaczyć ją naszym

mieszkańcom - twierdzi Tadeusz Pera. - Z pewnością lepiej podnosić opłaty powoli, o mniejsze kwoty, niż nagle, ale dużo. Nie są to wielkie pieniądze, najbardziej odczuć to mogą jednak rolnicy, którzy więcej korzystają z wody - komentuje przewodniczący rady, Roman Skrzypczak.

Burmistrz-Dariusz Strugała zaznacza z kolei, że najbliższy rok będzie specyficzny, jeśli chodzi o ceny za wodę. Dlaczego? - Osobiście jestem przeciwko podwyżkom, nawet drobnym, w tym momencie, ponieważ w niedługim czasie i tak trzeba będzie zwiększyć opłaty - komentuje wódcarz nawiązując do forsowanego przez rząd nowego Prawa Wodnego, którego wprowadzenie zostało na jakiś czas odroczone. O sprawie pisaliśmy już na naszych łamach, zgodnie

z nową ustawą drastycznie mogą wzrosnąć ceny za wydobycie wody, co przełoży się z kolei na koszty, jakie poniosą mieszkańcy. - Pewne jest, że to prawo wejdzie i to być może jeszcze w tym roku. Wtedy, gdy rząd podniesie nam opłaty za samo wydobycie, trzeba będzie uregulować to w opłatach. I koszty mogą być niestety o wiele, wiele większe - tłumaczy Strugała. - Czy warto więc podnosić dziś o kilka groszy, gdy i tak czeka nas w przyszłości taka decyzja? - pytał retorycznie na ostatniej komisji rady.

Ostatecznie jednak, pomimo wątpliwości burmistrza, dyrektor KZB przekonał do wprowadzenia nowych stawek. Opłaty będą obowiązywać od 1 marca tego roku. Bez zmian pozostaną stawki za odprowadzanie ścieków. (jan)

► OPŁATY ZA WODĘ DZIŚ

Cena za wodę (za m³)
3,01 zł brutto
Opłata abonamentowa
3,11 zł brutto

► OPŁATY ZA WODĘ PO PODWYŻCIE

(po 1 marca 2017)
Cena za wodę (za m³)
3,10 zł brutto
Opłata abonamentowa
3,21 zł brutto

► WYMIANA WODOMIERZY DO 2019

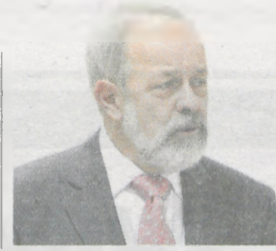
Zgodnie z wycenieniami Komunalnego Zakładu Budżetowego w gminie jest obecnie 2.350 odbiorców wody. Nie wszyscy mają jednak nowe wodomierze z legalizacją. - Ta sprawa powinna być uregulowana do roku 2019 - zapewnia dyrektor KZB, Zenon Marciniak.



INFORMACJE

47

osób oddało krew w czasie ostatniej akcji zorganizowanej przez Klub Honorowych Dawców PCK w parafii św. Antoniego Padewskiego w Jarocinie. Pozyskano ponad 21 litrów krwi. Kolejne jednodniowe akcje mają się odbyć: 5 marca, 30 kwietnia, 25 czerwca, 20 sierpnia i 8 października. Krew można oddawać też w każdy wtorek w godz. 8.00-11.00. Franciszkanie od wielu lat udostępniają na ten cel bezpłatnie jedno z pomieszczeń klasztornych.



Jacek Jędraszczyk,
burmistrz Żerkowa
(na sesji rady miejskiej)

„Telewizja to jest pośrednik, który nie zawsze jest nam do szczęścia potrzebny.”

Wolne mieszkania w najwyższym w Jarocinie bloku z windą



Prezes Jerzy Wolski żałuje, że na siedmiopiętrowym bloku nie został zaprojektowany taras widokowy, który umożliwiałby obserwację panoramy Jarocina

Najwyższy w Jarocinie - siedmiopiętrowy budynek wielorodzinny budowany jest na osiedlu Rzeczypospolitej. Inwestycja o wartości ponad 3,5 mln zł, która powstaje w systemie deweloperskim, realizowana jest przez Jarocińskie Towarzystwo Budownictwa Społecznego. Przekazanie kluczy właścicielom mieszkań zaplanowane zostało na wiosnę przyszłego roku.

- Najważniejsze jest to, że JTBS znów buduje mieszkania - podkreśla burmistrz Jarocina Adam Pawlicki. - Spółka przeżywa prawdziwy boom budowlany, czego dowodem są inwestycje na sprzedaż na os. Rzeczypospolitej, mieszkania socjalne i komunalne w Wilczyńcu oraz prace, które niebawem rozpoczną się w ramach programu budowy 400 mieszkań czynszowych - argumentuje wódcarz gminy.

3.200 zł kosztuje metr kwadratowy mieszkania w systemie deweloperskim w nowym 7-piętrowym bloku na os. Rzeczypospolitej w Jarocinie

7-kondygnacyjny, 1-klatkowy blok z windą będzie składał się z 25 mieszkań o powierzchni od 40,6 m² do 75 m². Każdy lokal będzie posiadał pomieszczenie gospodarcze na parterze. Prace budowlane rozpoczęły się w sierpniu ubiegłego roku, a przekazanie kluczy właścicielom

mieszkań zaplanowane jest na marzec 2018 roku.

Ostatnich 10 mieszkań w najwyższym jarocińskim bloku czeka jeszcze na swoich właścicieli. JTBS zapewni potencjalnym nabywcom pomoc w finansowaniu zakupu swojego lokum, między innymi w uzyskaniu dopłaty z programu MDM „Mieszkanie dla młodych”.

Powstający blok jest drugą inwestycją deweloperską JTBS-u od dwóch lat. W 2016 roku również na osiedlu Rzeczypospolitej wybudowany został blok, w którym jest 14 mieszkań. Spółka przygotowuje się też do kolejnych zadań deweloperskich na tym osiedlu. - Jeśli mieszkańcy Jarocina będą chcieli, abyśmy budowali im mieszkania własnościowe, to na pewno zaspokoimy ich potrzeby - zapewnia Jerzy Wolski, prezes JTBS-u.

ANNA KONIECZNA

JAROCIN

Droga do przebudowy dróg za 32 miliony otwarta

32 mln zł - tyle zostało zarezerwowane na inwestycje drogowe w tegorocznym budżecie gminy Jarocin. Pierwsze przetargi na wykonanie robót są już ogłoszone.

Obejmują one budowę drogi do przedszkola w Mieszkowie oraz trzech ulic w Jarocinie: Torowej, Oplotki (II etap) i Zajęczej. Na wyłonienie wykonawcy czeka także jedna z większych tegorocznych inwestycji - budowa łącznika ulicy Wrocławskiej, poprzez Bema z ulicą Śródmiejską ze ścieżką rowerową i oświetleniem. Jej koszt oszacowany został na 5 mln zł. Gmina początkowo liczyła na dofinansowanie w wysokości 2 mln zł ze strony powiatu jarocińskiego, co zadeklarował poprzedni starosta Bartosz Walczak. Jednak po zmianie władzy w powiecie zapadła decyzja o innym przeznaczeniu tych pieniędzy. W związku z tym gmina będzie budowała nowy łącznik ze swojego budżetu.

W najbliższym czasie zostanie również wyłoniony wykonawca przebudowy ulicy Wyzwolenia w Potarzycy oraz ulic: Zielonej i Zapłocie w Witaszycach (odcinek pomiędzy ul. Słupską a ul. Zieloną).

W Mieszkowie i na ulicy Oplotki w Jarocinie położona zostanie nawierzchnia asfaltowa i założone oświetlenie. Zadania te będą wykonywane przy współpracy z gminną spółką - Zakładem

Usług Komunalnych. Pozostałe inwestycje polegać będą - przede wszystkim - na zmianie nawierzchni na asfaltowe oraz położeniu chodników bądź też na ułożeniu nawierzchni z kostki brukowej. - Obecnie jesteśmy na etapie sprawdzania ofert - informuje Hubert Kujawa, kierownik referatu gospodarki komunalnej w Urzędzie Miejskim w Jarocinie. - Ceny są bardzo zadowalające. W stosunku do kosztorysów inwestorskich są niższe nawet o 40%. Jeżeli nie będziemy mieli żadnych zastrzeżeń do ofert, możemy liczyć na oszczędności. Na uzyskanie dobrych cen z pewnością duży wpływ ma wcześniejszy termin ogłoszenia przetargów, z początkiem roku, jeszcze w okresie zimowym - zauważa urzędnik.

W najbliższym czasie otwarte zostaną oferty na realizację kolejnych inwestycji: przebudowę ulic Wiślanej i Rolnej w Jarocinie. Z kolei w ciągu dwóch - trzech tygodni ogłoszony zostanie przetarg na budowę ulicy Cmentarnej w Cielczy oraz łącznika ulicy Powstańców Wlkp. z Zaciszą. - W następnej kolejności ogłaszając będziemy przetarg na przebudowę dróg utwardzonych poprzez ułożenie na nich nawierzchni asfaltowych. Mamy na ten cel zaplanowaną kwotę ok. 3 mln zł - wymienia Hubert Kujawa.

ANNA KONIECZNA

JARACZEWO

„Smród czasami taki, że nie idzie oddychać.” Jak walczyć w Jaraczewie ze smogiem?

► - Problem widać gołym okiem. Sam na spacerze obserwowałem wiele razy ogromne dymy unoszące się nad kominami - przyznaje burmistrz Dariusz Strugała. Gmina zamierza prosić urząd marszałkowski o dotacje na walkę ze smogiem.

Temat smogu poruszaliśmy niedawno obszernie na naszych łamach. - Powracające przekroczenia norm powietrza dla Wielkopolski stały się faktem, dlatego rozpoczęliśmy działania, które pozwolą nam dokładniej zdiagnozować problem, z którym chcemy walczyć - mówiła w rozmowie z „Gazetą Jarocińską” Marzena Wodzińska, członek zarządu Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego. Jak dodała, do wszystkich samorządów wysłano specjalne ankiety, w których zawarto szereg pytań odnośnie sytuacji w danej gminie. Odpowiedzi na nie mają pomóc w wyłonieniu ostatecznego sposobu walki ze smogiem.

Wspomniane dokumenty trafiły już do Jaraczewa. - Generalnie chodzi o tzw. niską emisję. Urząd marszałkowski prosi nas o odpowiedzi na szereg szczegółowych pytań odnośnie planowanej w przyszłości uchwały antysmogowej - przyznaje burmistrz Dariusz Strugała. Dodaje, że głównie znajdują się tam pytania odnośnie tego, jakie ograniczenia można wprowadzić w gminie, aby powietrze było lepsze. - Chodzi m.in. o ograniczenie spalania różnych materiałów, także pytania o to, jakim paliwem palimy, jakie zakazy można u nas wprowadzić itd. - referuje wódcarz. Zaznacza przy tym, że już odpowiedział wielkopolskim

urzędnikom, że rzeczonyj ankiety... nie wypełni. Dlaczego?

- Po pierwsze wiele pytań jest bardzo szczegółowych, a my nie mamy odpowiednich fachowców, aby na nie odpowiedzieć. Po drugie, i to jest najważniejsze, nie mogę dziś „w ciemno” określić marszałkowi, jakie zakazy należy u nas wprowadzić. Tu potrzeba innej drogi - komentuje Strugała. - Osobiście uważam, że możemy to zrobić tylko wtedy, jeśli będziemy znali zasady finansowania takich działań, jeśli w ślad za nimi pójdą pieniądze. Bo to zwykli mieszkańcy będą przecież musieli ponieść największe koszty, jeśli np. ograniczymy im możliwość opalania danym paliwem - dodaje. - Jeśli więc np., jak

w programie KAWKA, otrzymalibyśmy dotację na poziomie 50 proc., wtedy my jako gmina możemy dolożyć np. z własnego programu kolejne 25 proc. i dopiero na tej podstawie robić jakieś wymiany czy regulować kwestie spalania - tłumaczy burmistrz.

Co na to sami mieszkańcy? - Same zakazy przecież nic nie dają. Co z tego, że zabronią np. palić tanim węglem, jak ludzi nie stać na nic innego - przyznaje jeden z zapytanych przez nas mieszkańców. - Ekologia jest droga - zaznacza. - Faktycznie, smród czasami jest u nas taki, że nie idzie oddychać - dodaje kolejna z osób. - Zakazy można dać, pytanie tylko, kto będzie ich przestrzegal

i kto kontrolował - komentuje.

Burmistrz przyznaje, że sam był, nie raz i nie dwa, świadkiem „różnych smug nad miastem”. - A już najgorzej jest jesienią, widać jak wszystko jest spalane. Problem istnieje, ale trzeba stworzyć taki program, który uwzględni dotacje. Najpierw stworzymy warunki mieszkańcom, później wprowadzamy zakazy - stwierdza Strugała.

Warto przy okazji wspomnieć, że sami mieszkańcy wychodzą już z różnymi inicjatywami. - Dostałem np. prośby od ludzi z Noskowa i Brzostowa, którzy chcą mieć gaz. Będziemy walczyć w tej sprawie - przyznaje na koniec szef gminy. (jan)

600

kilometrów dziennie pokonuje autobus dowożący uczniów do szkół na terenie gminy Nowe Miasto i do Zespołu Szkół Specjalnych w Jarocinie



Leszek Mazurek, radny powiatu jarocińskiego (w czasie posiedzenia Rady Powiatu w Jarocinie)

„Mój poprzedni pracodawca, zastępca burmistrza Jarocina Robert Kaźmierczak, kiedy przedstawiał tego typu słupki, mówił, że manipulowałem to wszystko. Teraz musiałbym tak samo powiedzieć o prezentacji przygotowanej przez prezesa szpitala.”

INFORMACJE

Za dużo uwagi poświęcamy burmistrzowi Jarocina



Rozmowa z TEODEREM GROBELNYM, starostą jarocińskim

■ **Panie starosto, gdzie się podziała kanapa, którą pana poprzednik wstawił do gabinetu po to, żeby nie zabrakło „stołków” dla nowej władzy?**

Nie wiem, ale kiedy weszliśmy tu po raz pierwszy na drugi dzień po wyborze, to już jej nie było. Myślę, że personel starostwa zrobił tu porządek i ją usunął.

■ **Nie ma też portretu prezydenta Andrzeja Dudy.**

Uważam, że gabinet starosty powinien być apolityczny. Szanuję pana prezydenta, ale chciałbym, żeby każdy, kto wchodzi do tego pomieszczenia, niezależnie od poglądów, czuł się dobrze i wiedział, że wchodzi do gabinetu starosty jarocińskiego, dlatego nie wiszą tu żadnych portretów.

■ **Coś jeszcze zostało usunięte?**

Było tu trochę za dużo wynalazków najnowszej techniki i ja to trochę ograniczyłem.

■ **Czy, kiedy obejmował pan stanowisko, poprzedni starosta przekazał panu władzę i najważniejsze dokumenty?**

To jeszcze się nie odbyło, ponieważ mój poprzednik jest na zwolnieniu lekarskim. Jest przygotowany cały pakiet dokumentów, ale żeby się to mogło dokonać, potrzebny jest podpis jednej i drugiej strony, a będąc na zwolnieniu lekarskim były pan starosta prawdopodobnie nie może tego zrobić.

■ **Nie przeszkadza to panu w pełnieniu funkcji?**

Nie. Jest jakaś ciągłość władzy. Jest pan Mirosław Drzazga, obecny wicestarosta, który poprzednio pełnił funkcję etatowego członka zarządu powiatu i na przykład jeśli chodzi o podpisy elektroniczne, pan Mirek jest władny, żeby je składać. Ja też jestem już wprowadzany w te narzędzia elektroniczne.

■ **Nowa koalicja zmieniła statut powiatu tak, aby możliwe było zatrudnienie na etacie dodatkowego - drugiego członka zarządu powiatu. Niektórzy oceniają to bardzo negatywnie mówiąc, że szastacie pieniędzmi, żeby spełnić zobowiązania koalicyjne?**

Tak nie jest. Wprowadzamy oszczędności. Do tej pory zarząd był pięcioosobowy, teraz będą to cztery osoby (z zarządu odwołany zostanie Andrzej Szlachetka - przyp. red.). Poza tym nie będzie w starostwie kogoś takiego jak asystent starosty.

■ **Zatrudniony na etacie zostanie Zbigniew Kuzdzał. Jakie będą jego kompetencje?**

Będzie zajmował się drogownictwem. Mamy przewidzianych kilka poważnych inwestycji i ktoś musi nad tym czuwać, żeby uniknąć takich kolosalnych strat, jakie ostatnio ponieśliśmy (powiat stracił dotację ze względu na przekroczenie terminu i błędy w wykonaniu przebudowy drogi Witaszyczki - Zakrzew - przyp. red.). Ktoś musi być odpowiedzialny i być na drogach prawie codziennie.

■ **Czy w związku z tym szef referatu dróg powiatowych może stracić pracę?**

Pan Piotr Banaszak na dzień dzisiejszy jest i pracuje. I na razie taka jest odpowiedź na to pytanie.

■ **Jakie są kompetencje pozostałych członków zarządu powiatu?**

Pan Mirosław Drzazga, jako wicestarosta zarządza całością razem ze mną. Poza tym zajmuje się, jak do tej pory sprawami oświatowymi i społecznymi. Z kolei pan Stanisław Martuzalski, jako etatowy członek zarządu powiatu ma pod swoją pieczę szpital i jego

rozbudowę oraz sprawy zdrowotne.

■ **Wracając do spraw personalnych i doboru sobie współpracowników przez nowo wybranych włodarzy, jakie zmiany czekają urzędników starostwa? Czy to prawda, że szef urzędu, sekretarz Ireneusz Lamprecht już się spakował?**

Nic mi na ten temat nie wiadomo. Pan Lamprecht jest na zwolnieniu lekarskim. A jeśli chodzi o zmiany, to najlepiej mi się rozmawia o faktach dokonanych. Na razie pan sekretarz jest pracownikiem starostwa. A z tego, co wiem, już szuka sobie innej pracy, lepszej od tej posady, którą teraz zajmuje.

■ **Jeśli sekretarz już znajdzie sobie tę lepszą pracę i odejdzie, to kto może go zastąpić?**

Tego nie wiemy. Od wyboru sekreta-

rza są odpowiednie procedury. Należy ogłosić konkurs na to stanowisko. Musi zostać powołana komisja i od niej będzie zależał wybór.

■ **Pana poprzednik miał asystenta. Czy pan Wojciech Raś zostanie w starostwie?**

Stanowisko pana Rasia było integralnie związane z panem starostą i w momencie odejścia starosty odchodzi również jego asystent. Jego umowa wygasa bez prawa do odprawy. Ja nie przewiduję takiego stanowiska. Mamy tylu dobrych pracowników, że nie jest potrzebny specjalny asystent.

■ **Asystent nie jest potrzebny, ale drugi członek zarządu szpitala - zdaniem nowej koalicji - jak najbardziej. W związku z tym do gabinetu prezesa Marcina Jantasa wprowadził się**

Leszek Mazurek, właśnie jako drugi członek zarządu. Czy takie rozwiązanie zostało przyjęte, ponieważ prezes Jantas sobie nie radził i czy planowane jest jego zwolnienie?

To wszystko zależy od rady nadzorczej. Nie mogę przewidzieć, jaką decyzję podejmie rada.

■ **A pana zdaniem prezes Jantas powinien zostać? Był pan przez wiele lat radnym powiatowym, na bieżąco śledził pan efekty jego pracy i współpracy z radą powiatu. Na pewno ma pan ugruntowany pogląd, czy powinien dalej pełnić funkcję szefa szpitala, czy nie.**

My mieliśmy pewne zastrzeżenia do prezesa, dlatego między innymi jest ta wymiana rady nadzorczej i drugi członek zarządu. W tej chwili prezes

nie może samodzielnie podjąć żadnej decyzji. Mam nadzieję, że do końca miesiąca wyjaśni się, czy takie rozwiązanie pozostanie na dłużej. Wiem, że w okolicznych szpitalach jest po dwóch członków w zarządach szpitali.

■ **Zmiana we władzach powiatu - odwołania i zwolnienia pociągają za sobą określone koszty związane chociażby z odprawami. Jakiego rzędu pieniądze będą potrzebne, żeby zaspokoić te zobowiązania?**

Odprawę w wysokości jednomiesięcznego wynagrodzenia dostanie tylko były pan starosta. Nie miał on typowej umowy o pracę, a był zatrudniony z powołania na takich właśnie warunkach. Z kolei pan wicestarosta Mikołaj Szymczak w 2010 roku został urlopowany z Urzędu Miejskiego w Jarocinie i ma prawo wrócić tam do pracy. W związku z tym odprawa mu się nie należy.

■ **Tuż po odwołaniu poprzedniego starosty został uchwalony budżet na 2017 rok. Nie ma w nim kilku dość istotnych inwestycji, chociażby łącznika dróg krajowych nr 11 i nr 12, czy ścieżki rowerowej Jarocin - Żerków.**

Zarząd powiatu na początku lutego wprowadził do tegorocznego budżetu zadanie związane z budową ścieżki rowerowej Jarocin - Żerków. Przystępujemy do wykonania projektu, na co przeznaczamy kwotę 120 tysięcy złotych. Będzie to też tematem najbliższej sesji. Po wykonaniu dokumentacji nastąpi realizacja inwestycji, być może etapami. Jeśli chodzi o łącznik, to nie jest on i nie będzie drogą powiatową. Po oddaniu obwodnicy Jarocina będzie łączył „jedenastkę”, która stanie się drogą gminną z krajową nr 12, czyli Powstańców Wlkp. Tak że nie ma powodu, żeby powiat ją budował, zwłaszcza że wiąże się to z bardzo dużymi kosztami. Z chęcią oddamy całą dokumentację, która została do tej pory zgromadzona, miastu Jarocin.

■ **Jak pan sobie wyobraża współpracę z gminami powiatu jarocińskiego? Czy było już jakieś spotkanie?**

Układamy sobie w tej chwili model współpracy. Jestem już po rozmowach z burmistrzami i wójtami. Wynika z nich, że bardzo dobrze zostały odebrane zmiany w budżecie, jakie wprowadziliśmy, szczególnie pod względem inwestycji drogowych. Myślę, że od czasu do czasu członkowie zarządu powiatu będą uczestniczyć w posiedzeniach rad gmin, żebyśmy mieli na bieżąco przekaz informacji w obie strony. Ja też mam zamiar w takich posiedzeniach co jakiś czas uczestniczyć. Chciałbym też, żebyśmy się systematycznie spotykali, bo najlepszy jest bezpośredni kontakt. Jako samorządy tego samego powiatu jesteśmy skazani na współpracę.

■ **Z burmistrzem Jarocina Adamem Pawlickim też pan rozmawiał?**

Rozmawiałem, ale jeszcze przed wyborem na starostę.

■ **A po objęciu stanowiska?**

Jakoś tak nie było okazji. Nie wiem, czy pan burmistrz jest już na miejscu, bo wiem, że był na wyjeździe. Moim prywatnym zdaniem, my za dużo uwagi poświęcamy burmistrzowi Jarocina. Są jeszcze ościenne gminy, z którymi musimy taki sam równorzędny kontakt utrzymywać - z burmistrzem Jaraczewa Strugała, z którym bardzo dobrze układa się współpraca, z burmistrzem Żerkowa Jędraszczkiem i wójtą Kottina Paterczykiem. Gmina Jarocin też nigdy nie będzie pominięta.

ANNA KONIECZNA



OFERTY PRACY / PORADNIKI / ARTYKUŁY / FIRMY

OFERTY PRACY



Zakład Gospodarki Odpadami" Sp. z o.o. w Jarocinie
Poszukuje osoby do pracy na stanowisku:

Elektryk konserwator

Utrzymanie instalacji elektrycznych w zakładzie
w prawidłowym stanie technicznym

Wymiar pracy: pełny etat

OPIS STANOWISKA PRACY:

- odpowiedzialność za wykonanie wszelkich prac związanych z utrzymaniem w prawidłowym stanie technicznym instalacji technicznych

WYMAGANIA:

- wykształcenie min. średnie kierunkowe w specjalności elektroenergetycznej
- uprawnienie do prowadzenia prac eksploatacyjnych i pełnienia dozoru przy sieciach o napięciu poniżej 1 kV
- znajomość branży AKPiA
- zasób wiedzy z dziedziny sterowania i automatyki
- dyscyplina w zachowaniu czystości i higieny pracy
- dokładność, sumienność i zaangażowanie w pracę

OFERUJEMY:

- stanowisko zapewniające rozwój i podnoszenie kwalifikacji zawodowych
- stabilne zatrudnienie w oparciu o umowę o pracę
- atrakcyjny system wynagrodzenia, adekwatny do wykształcenia i umiejętności
- wszystkie niezbędne narzędzia do wykonywania powierzonych prac
- pakiet socjalny (codziennie ciepły posiłek, niezbędne szczepienia, odzież ochronna)

Dokumenty prosimy składać w siedzibie naszej spółki osobiście lub listownie do **godz. 15.00 do dnia 10 marca 2017 r.** na adres:
ZGO Sp. z o.o. w Jarocinie
Witaszyczki 1a, 63-200 Jarocin
tel. (62) 747-24-56



„Zakład Gospodarki Odpadami” Sp. z o.o. w Jarocinie
jako prężnie rozwijająca się firma zatrudni osoby
do pracy na stanowisku:

Robotnik gospodarczy

Wymiar pracy: pełen etat

OPIS STANOWISKA PRACY:

- odpowiedzialność za wykonanie wszelkich prac związanych z sortowaniem odpadów komunalnych - praca w kabinie sortowniczej
- sortowanie odpadów z podziałem na frakcje nadające się do powtórnego wykorzystania
- wykonywanie innych czynności związanych z zajmowanym stanowiskiem, zleczanych bezpośrednio przez zleceniodawcę

WYMAGANIA:

- samodzielność
- umiejętność pracy w grupie
- zdolności manualne
- dyscyplina w zachowaniu czystości i higieny pracy
- dokładność, sumienność i zaangażowanie w pracę

OFERUJEMY:

- dogodne warunki pracy
- zaplecze socjalno-sanitarne
- stabilne zatrudnienie w oparciu o umowę o pracę

Dokumenty (CV wraz z opisem przebiegu pracy zawodowej) z informacją o przedstawionym w ofercie stanowisku pracy prosimy składać w siedzibie naszej spółki osobiście lub listownie do **10 marca 2017 r. do godz. 15:00** na adres:
ZGO Sp. z o.o. w Jarocinie
Witaszyczki 1a, 63-200 Jarocin
tel. (62) 747-24-56

Były dyrektor DPS-u skazany prawomocnie

**Konrad K., były dyrektor
Domu Pomocy Społecznej
w Zakrzewie dopuścił się
molestowania
seksualnego i naruszania
praw pracowniczych
- tak uznał Sąd Okręgowy
w Kaliszu, gdzie odbyła
się rozprawa apelacyjna.
Wyrok jest prawomocny.**

- Trudno czuć satysfakcję. Trzeba sobie powiedzieć, że takie zdarzenia nie powinny mieć nigdy miejsca - mówi nam jedna z poszkodowanych kobiet, która była na czwartkowym ogłoszeniu wyroku. - Przykre jest to, że w ogóle musiało dojść do tego postępowania sądowego, do tego procesu. Czujemy ulgę, ale tylko dlatego, że ta sprawa wreszcie się skończyła. Pocięzające jest to, że sąd podzielił nasze zdanie, a także prokuratora, że zachowania, których dopuścił się były dyrektor, zasługują na napiętnowanie i karę.

Proces Konrada K. toczył się od maja 2014 roku. W ubiegłym roku Sąd Rejonowy w Jarocinie skazał długoletniego szefa DPS-u (przez moment też radnego), za to, że przez ponad 10 lat „złośliwie i uporczywie” naruszał prawa pracownicze części personelu. Zarzucono mu między innymi „brak poszanowania godności, dóbr osobistych pracowników, w tym znęcanie się nad nimi psychicznie”, w ten sposób - jak to opisał sąd - „że wielokrotnie, bez uzasadnionego powodu groził pracownikom zwolnieniem z pracy, poniżał ich, ośmieszał, obrażał oraz dopuszczał się molestowania seksualnego”.

Konrad K. został skazany na rok i sześć miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem kary na okres trzech lat. Były szef DPS-u nie może też przez dwa lata sprawować funkcji kierowniczych

Apelację od orzeczenia wniosła obrona, którą reprezentowała mecenas Julianna Krzynówek-Carlson (prywatnie siostra oskarżonego). W czwartek 2 lutego Sąd Okręgowy w Kaliszu utrzymał w mocy wyrok pierwszej instancji. Dodatkowo skazanego obciążono kosztami postępowania apelacyjnego.

(nba)



„IZOLACJA - JAROCIN” Spółka Akcyjna
63-200 Jarocin, ul. Poznańska 24-26
tel. 62 747-04-00, 747-04-05, fax 747-04-04
www.izolacja-jarocin.pl

„IZOLACJA – JAROCIN” S.A. zatrudni

PRACOWNIKA DO OBSŁUGI KOTŁOWNI

Mile widziane uprawnienia:

- elektryczne do 1 kW,
- do obsługi kotłów gazowych,
- do obsługi urządzeń cieplnych.

Oferujemy w zamian:

- stabilne i legalne zatrudnienie,
- umowa na czas określony / nieokreślony

Zainteresowane osoby prosimy o przesłanie mailem lub dostarczenie na adres firmy swojego C.V. ze zdjęciem i adnotacją: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w podaniu o pracę w zakresie niezbędnym do przeprowadzenia rekrutacji (zgodnie z Ustawą o ochronie danych osobowych Dz.U. nr 133 poz. 833 z dn. 29.08.1997 r)” oraz listu motywacyjnego w terminie do dnia 28.02.2017 r.

EKOCENTR
twoje ciepło

www.ekocentr.co
uslugi@ekocentr.co
881 22 44 35
Pleszew

**LASEROWE
CIĘCIE BLACH**

NAJNIŻSZE CENY
ZŁÓŻ ZAPYTANIE, PRZEKONAJ SIĘ!
GIĘCIE BLACH | SPAWANIE | MAŁOWANIE

Oferty pracy z Powiatowego Urzędu Pracy w Jarocinie zgłoszone w okresie od 7 do 13 lutego

- **Przedstawiciel handlowy**
- PHU Kina
M. Pieprzycka Jarocin
- **Elektronik (automatyk, informatyk), mechanik maszyn**
- PPHU Elektronix
P. Żurek Jarocin
- **Sprzedawca**
- Anal s.c. Jarocin
- **Sprzedawca**
- Whisky Shop II Jarocin
- **Monter systemów klimatyzacyjno-wentylacyjnych**
- Kina Instalacje
P. Pieprzycki Jarocin
- **Konserwator, brygadzysta, kierownik produkcji**
- Rybhand Sp. z o.o., Sp. K. Jarocin
- **Przedstawiciel handlowy**
- ZPUH Frez s.c. Jarocin

STAN BEZROBOCIA
W POWIECIE JAROCIŃSKIM
od 27 stycznia do 2 lutego

liczba bezrobotnych	zarejestrowani
1.731	95
wyrejestrowani	wyrejestrowani, którzy podjęli pracę
27	17

STAN BEZROBOCIA
W POWIECIE JAROCIŃSKIM
od 3 do 9 lutego

liczba bezrobotnych	zarejestrowani
1.766	79
wyrejestrowani	wyrejestrowani, którzy podjęli pracę
32	18

Idane orientacyjne z PUP Jarocin

OFERTY PRACY

Mamy większy banknot. „Będą oszczędności”



Tak wygląda banknot o nominale 500 zł

LICZBA
BANKNOTÓW
(w mln sztuk)

10 zł	- 161,4
20 zł	- 112
50 zł	- 187,9
100 zł	- 1.192,5
200 zł	- 252,4
500 zł	- 50

W ubiegłym tygodniu do obiegu wszedł banknot 500 zł. Jest trochę dłuższy i szerszy od największego dotychczas - 200-złotowego i przedstawia wizerunek króla Jana III Sobieskiego. Mało prawdopodobne, żebyśmy w najbliższym czasie dostali taki banknot przy wypłacie z bankomatu bądź w sklepie. - W pierwszych

latach będzie służył głównie do przechowywania zapasu strategicznego w NBP, będzie więc rzadko spotykany w obiegu. Nowy nominal pozwoli jednak obniżyć koszty zamawiania i przechowywania zapasu strategicznego w banku, czego efektem będą m.in. oszczędności w funkcjonowaniu NBP - wyjaśnia prezes NBP prof. Marek Belka, cytowany

przez stronę nbp.pl.

Nowy banknot - oprócz wielu nowoczesnych zabezpieczeń - ma też oznaczenie dla osób niewidomych, którym są dwie pionowe linie składające się z niewielkich kwadratów oraz układ linii na krótszych krawędziach banknotu.

(bst)

OFERTY PRACY

Firma ZALMET Spółka z o.o.
Zalesie 1B

zatrudni pracowników na stanowiska:

TECHNOLOG KONSTRUKTOR

ŚLUSARZ

ŚLUSARZ - SPAWACZ

**LAKIERNIK KONSTRUKCJI
STALOWYCH**

Oferty składać w siedzibie firmy,
telefonicznie
(62) 747 21 95
lub e-mail info@zalmet.pl

EKOCENTR
twoje ciepło

Firma EKOCENTR Sp. z o.o. z Pleszewa
poszukuje osób na stanowisko:

**PRACOWNIK
DZIAŁU TECHNICZNEGO**
ze znajomością
oprogramowania CAD

UMOWA O PRACĘ • PRACA NA PEŁEN ETAT • BARDZO DOBRE WARUNKI PRACY
Piekarzew 26, 63-300 Pleszew, Tel. (62) 761 18 24, sekretariat@ekocentr.co

Firma NATOM LOGISTIC

poszukuje osób na stanowiska:

natom
logistic

MAGAZYNIER

Oferujemy stałą i stabilną pracę w postępowej firmie, dopłatę do kosztów dojazdu i duże możliwości awansu! Oczywiście umowa o pracę to u nas standard. Do tego po okresie próbnym każdy pracownik może liczyć na umowę o pracę na czas nieokreślony.

Oprócz pracy za godziwe wynagrodzenie ważną jest dla nas atmosfera. W NATOM LOGISTIC stworzyliśmy własną drużynę piłkarską, sponsorujemy klub sztuk walki i jeździmy razem na imprezy integracyjne. U nas jest dooobrze ☺

Jeżeli „czujesz klimat” produkcji stalowej, posiadasz ogólną wiedzę techniczną i wysoką kulturę estetyczną wykonywanej pracy, aplikuj albo powiedz o nas znajomym!

Osoby zainteresowane prosimy o przesłanie CV na adres: biuro@natom.pl lub o kontakt osobisty:



NATOM LOGISTIC SP. Z O.O. SP.K.
ul. Śremska 4, 63-041 Chocicza
tel: +48 61 281 91 70

Miejsce pracy:
Chocicza
kolo ilawego Miasta
nad Wartą



Firma Usługowo-Handlowa

NA-PO Sp. z o.o.

ul. Śremska 1, 63-040 Nowe Miasto

Tel. 516 073 923, 61 287 45 95

e-mail: biuro.na-po@wp.pl

ZATRUDNI

**ŚLUSARZA
SPAWACZA**

UPRAWNIENIA SPAWALNICZE MILE WIDZIANE
LUB DO PRZYUCZENIA

www.na-po.pl

dino
najbliżej Ciebie

DINO to polska dynamicznie
rozwijająca się sieć marketów spożywczych.

Obecnie poszukujemy osób na stanowiska:

Specjalista

Business Intelligence

Specjalista

ds. teletechnicznych

Specjalista

ds. systemów fotowoltaicznych

Miejsce pracy: **Krotoszyn**

Aplikowanie przez stronę internetową
www.marketdino.pl (zakładka „Kariera”)

lub na e-mail: praca@marketdino.pl
(w tytule nazwa stanowiska)

DINO POLSKA S.A.
ul. Ostrowska 122, 63-700 Krotoszyn

PRACUJ PRZY PAKOWANIU I KOMPLETOWANIU
ODZIEŻY W ZNANEJ FIRMIE ODZIEŻOWEJ
Miejsce pracy: Gądko koło Poznania
Stanowisko: Pracownik / Pracownica magazynu

Oferujemy:

- darmowy transport
- najwyższa stawka na magazynie
- atrakcyjne premie oraz benefits
- stabilne zatrudnienie
- szkolenie i wdrożenie pracownika na miejscu

Zadania na stanowisku:

- pakowanie i sortowanie odzieży
- kompletowanie zamówienia
- sprawdzanie stanu odzieży wracającej ze zwrotów

Zadzwoń i dowiedz się więcej:
tel: 600 827 207 / magazyn@workservice.pl

Firma MART-KAC
zatrudni

**SPAWACZA
FREZERÓW
TOKARZY CNC**

Miejsce pracy: Jarocin

Tel. 607 566 144



OFERUJEMY:

- drewno opałowe dębowe
- nowości!** • brykiety dębowe
- korę dębową

MOŻLIWOŚĆ DOWOZU DO KLIENTA
TARTAK KOSZKOWO
tel. 65 5716620, 515131606, czynne: pn.-pt. 7-16

KUPOJEMY DREWNO TOPOŁOWE
tel. 505185508

PRZEDSIĘBIORSTWO
„BIS”
SKUP I SPRZEDAŻ
JAŁOWIC
HODOWLANYCH
I UŻYTKOWYCH
od 7 miesiąca cielności

ZGŁOSZENIA: 65/57-38-631, 65/57-27-336.
pon.-pt. 8⁰⁰-14⁰⁰

SPRZEDAŻ CIELĄT „BYSIO”



Sikorzyn 4 tel. 691 465 596

Zychar
PRODUCENT

BURTY DO PRZYCZEP
Tel. 576 963 378

Na wymiar do każdej przyczepy, blacha 2mm, transport na terenie całego kraju.
www.zychar.pl



SKUP MACIOR, KNURÓW I TUCZNIKÓW

Przelew 3 dni

tel. 691 744 453
(65) 572-29-54

DOBRA CENA



P.H.U. PIOTR KACZMAREK

SKUP ZWIERZĄT RZEŹNYCH

- TUCZNIKÓW • MACIOR • KNURÓW

SPRZEDAŻ WARCHLAKÓW

tel. 667-135-387

Ubojnia Skup bydła rzeźnego

Konkurencyjne ceny
Gotówka

Zapraszamy do współpracy
Tel. 663 702 238

SPRZEDAŻ ŚRUTY RZEPAKOWEJ, SOJOWEJ ORAZ INNYCH KOMPONENTÓW PASZOWYCH

Koncentraty i pasze pełnoporcjowe

MPU (premixsy) i preparaty mlekozastępczych

SCHAUMANN
LO SUTKICES PODKŁADKI

provimi

Josera.

tel: 508-136-330 / 508 136 334

Art-Rol
Tadeusz Baraniak Robert Filipiak

Środa Wlkp., ul. Harcerska 18
UWAGA! NOWY PUNKT
Żerków, ul. Parkowa 1



SKUP
macior, knurów,
tuczników i bydła

ATRAKCYJNA CENA
gotówka,
szybki
przelew



Tel. 880 203 189

BIURO REKLAMY <<<
GAZETA Jarocińska

Artur Antczak
508 318 922

Angelika Włodarczyk
509 082 772

Jarocin, ul. Kasprzaka 1a
tel. (62) 747 47 47

TRANS PLON
OLEJNICZAK

- ▶ SKUP ZBOŻ PASZOWYCH I KONSUMPCYJNYCH
- ▶ SKUP KUKURYDZY I RZEPAKU
odbiór własnym transportem (ilość 25 ton)
- ▶ Usługi rolnicze m. in.:
siew kukurydzy oraz buraków cukrowych
- ▶ Usługi transportowe

Kontakt: 730-730-720

ROGOFARM
SPRZEDAŻ CIELĄT - Mielnik

SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA
CIELĄT KRAJOWYCH

tel. 724-087-089
e-mail: rogofarm@o2.pl

Pakosław/Ł Rawicza, ul. 22 Stycznia 2

SPRZEDAŻ CO ŚRODA



SKUP BYDŁA POURAZOWEGO / WYBRAKOWANEGO

Rzetelna firma z wieloletnim doświadczeniem

Pracujemy 24H
od poniedziałku do niedzieli

667-151-661



SKUP
bydła
rzeźnego

Gotówka lub przelew

tel. 664 499 683

DANPOL ZDZIECHOWA

KUPOJEMY
maciory i knury

Odbiór z gospodarstwa
Płatność gotówką
lub szybki przelew



tel. 608 439 125
609 218 648

hermes
SKUP BYDŁA

Skup byków, krów, jałówek
Bydło 24h

GOTÓWKA

Tel. 607 101 119, 603 031 640



TECHNIK

**SKUP BYDŁA
SPRZEDAŻ CIELĄT**

SZYBKI ODBIÓR BYDŁA
MOŻLIWOŚĆ KREDYTOWANIA ZAKUPU

Zadzwoń! 508 223 035 lub 601 450 997

CIEŁĘTA TYLKO
Z POLSKICH HODOWLI



Najnowsze WIEŚCI ROLNICZE



W numerze dodatek specjalny
Wieści hodowlane

E-wydanie miesięcznika oraz codzienna porcja nowych informacji dostępne na portalu
www.wiescirolnicze.pl





Tłuste mleko zdrowsze od chudego?

Osoby pijące tłuste mleko są szczuplejsze, niż te, które spożywają mleko odtłuszczone. Tak wynika z badań przeprowadzonych na dzieciach w USA.

Te rewelacyjne dane za „American Journal of Clinical Nutrition” opublikowała Polska Federacja Hodowców Bydła i Producentów Mleka. Naukowcy z USA i Kanady, którym przewodziła dr Shelley M. Vanderhout z Uniwersytetu w Toronto, testowali różne rodzaje mleka na 2.745 dzieciach w wieku od 12 do 72 miesięcy. Okazało się, że dzieci pijące pełnotłuste mleko (3,8% tłuszczu) są szczuplejsze

i mają wyższy poziom witaminy D, niż dzieci pijące mleko odtłuszczone. Co więcej, dzieci te nie tyją - mają lepszy wskaźnik BMI. A dotychczas instytucje, takie jak Amerykańska Akademia Pediatria, Narodowy Instytut Zdrowia w USA i Kanadyjski Instytut Zdrowia, rekomendowały dla dzieci powyżej 2. roku życia spożywanie chudego mleka, o zawartości 1% tłuszczu. Te zalecenia zapewne zostaną

zmienione. Dlaczego tłuste mleko jest zdrowsze? Okazuje się, że wyższa zawartość tłuszczu w mleku poprawia wchłanianie rozpuszczalnej w tłuszczach witaminy D. - *Poza tym dzieci, które piją tłuste mleko, są bardziej syte i nie mają ochoty na podjadanie - nie sięgają po kaloryczne przekąski zawierające duże ilości węglowodanów - dodaje PFHBiPM.*

(wr)

Na jaką wysokość opiewają wydatki czy straty, które dotknęły hodowców drobiu w związku z ptasią gripą?

Na chwilę obecną trudno jest oszacować straty wynikające z pojawiania się w Polsce grypy ptaków, gdyż niestety cały czas są wykrywane nowe ogniska. Bezpośrednie straty to m.in. konieczność likwidacji setek tysięcy sztuk ptaków. Wylimowanie wirusa H5N8 to złożony proces pochłaniający wiele czasu i funduszy. Zakup środków, proces odkażania, po którym musi minąć odpowiedni czas zanim znów rozpocznie się chów. Taki przestój ma wpływ nie tylko na bezpośrednio powiązane z nim przedsiębiorstwa, ale na całą branżę.

Straty pośrednie wynikają z ograniczeń w przemieszczaniu drobiu, jaj, czy mięsa w strefach zamkniętych, ale następują również przez zamknięcie przed polskim drobiem granic państw takich jak RPA, Chiny, Wietnam czy Tajwan, co zdecydowanie działa na naszą niekorzyść. Warto pamiętać, że w Polsce pierwsze ognisko grypy ptaków wystąpiło w momencie, kiedy spora część Europy walczyła z wirusem, tak że nie jest to problem dotyczący jedynie naszego rynku.

Czy jest problem ze sprzedażą polskich produktów drobiarskich w Polsce bądź za granicą?

Popyt w Polsce nie ulega większym wahaniom, jednak w obliczu ograniczeń eksportu zwiększa się podaż na rynku krajowym oraz Unii Europejskiej, co prawdopodobnie spowoduje brak równowagi i w perspektywie spadek cen. Sytuacja może negatywnie wpłynąć na rentowność produkcji, ponieważ ciężar spowodowany zamknięciem rynków zagranicznych spadnie na wiodące podmioty - liderów produkcji i eksportu. Konsekwencje wystąpienia grypy ptaków odczuwają też mniejsze zakłady i hodowcy. Producenci prędzej czy później zaczną z coraz większą zaciętością rywalizować między sobą o rodzimy rynek.

Zamieszanie z gripą ptaków w jakikolwiek sposób odbiło się na sprzedaży detalicznej?

Do tej pory nie odnotowano spadków w sprzedaży drobiu. Media odgrywają tu dużą rolę, gdyż szeroko informują o tym, że wirus H5N8, który pojawił się w Polsce, dotyczy tylko i wyłącznie ptaków i jest niegroźny dla

Ptasia grypa. Ceny drobiu wkrótce spadną

Rozprzestrzeniająca się w Polsce grypa ptaków przyczyni się do zawirowań na rynku? Ile stracą właściciele ferm drobiarskich? Z Łukaszem Dominiakiem, dyrektorem generalnym Krajowej Rady Drobiarstwa - Izba Gospodarcza rozmawia Dorota Jańczak



człowieka. Możemy przez to założyć, że finalni odbiorcy są świadomi i nie boją się spożywania mięsa drobiowego, dlatego nie ograniczają jego konsumpcji.

Jak kształtował się eksport polskiego drobiu w minionym roku?

Z każdym rokiem obserwujemy wzrastające zainteresowanie rynków zagranicznych polskim drobiem. Na ten moment, na podstawie danych za pierwsze 10 miesięcy 2016 roku możemy powiedzieć, że wielkość wyeksportowanego mięsa drobiowego, podrobów jadalnych oraz przetworów z drobiu wyniosła ponad 800 tys. ton, co przełożyło się na ok 1,5 mld euro wartości tego eksportu.

Głównym odbiorcą mięsa drobiowego jest nasz zachodni sąsiad - Niemcy, który w tym okresie sprowadził z Polski ponad 117 tys. ton mięsa drobiowego i podrobów. Na kolejnej pozycji znajdują się: Wielka Brytania (ponad 66 tys. ton), Francja (ponad 49 tys. ton), Holandia (ponad 48 tys. ton), Republika Czeska (ponad 43 tys. ton) oraz Słowacja (ponad 33 tys. ton). Na szczęście w Unii Europejskiej ograniczenia w handlu dotyczą tylko obszarów zamkniętych, dlatego można powiedzieć, że handel z kluczowymi partnerami, jakimi są kraje UE, generalnie odbywa się bez zakłóceń.

Jak oceniają państwo obecnie eksport polskiego drobiu? Jak może kształtować się rynek zagraniczny?

Można powiedzieć, że w chwili obecnej polski sektor drobiarski stał się „uzależniony” od eksportu, gdyż tempo wzrostu produkcji znacząco przewyższa krajową konsumpcję. Od kilku lat Polska to największy, ale również jeden z najnowocześniejszych producentów mięsa drobiowego w Unii Europejskiej. Polski drób, oprócz konkurencyjnej ceny, jest ceniony za jego jakość, smak i bezpieczeństwo. Oferowane mięso i produkty drobiarskie są w pełni identyfikowalne, czyli dają możliwość dokładnego prześledzenia drogi „od pola do stołu”, aby w razie wystąpienia zagrożenia mogły być szybko i bezpiecznie wycofane z rynku. Polska sukcesywnie zwiększa swój udział w europejskim i światowym rynku, co jest ogromnym wyzwaniem, dlatego mamy nadzieję, że polski drób szybko powróci na kluczowe rynki pozaunijne, gdzie dotychczas był sprzedawany.

Nie będzie tysiąca złotych dla sołtysów. Sejm odrzucił projekt PSL

Sejm odrzucił w pierwszym czytaniu projekt ustawy autorstwa Polskiego Stronnictwa Ludowego o sołtysach i radach sołeckich, który zakładał wzmocnienie ich pozycji. Wniosek w tej sprawie podczas debaty zgłosiło Prawo i Sprawiedliwość.

Projekt ludowców zakładał uregulowanie prawne instytucji sołtysa i rady sołeckiej. Zgodnie z jego założeniami sołtysi mieli otrzymywać comiesięczne wynagrodzenie w wysokości 1.000 zł, a więc połowę minimalnego wynagrodzenia za pracę. Na projekcie PSL miały zyskać także rady sołeckie. W myśl przepisów, które chcieli wprowadzić, rady miałyby być traktowane jako organizacje pożytku publicznego, które mogą liczyć na lepsze szanse w pozyskiwaniu pozabudżetowych środków na rozwój. Posłowie PSL są więc rozgoryczeni postawą partii rządzącej. - *PiS całkowicie zlekceważył te argumenty. Od razu złożyli wniosek o odrzuceniu projektu w pierwszym czytaniu. Jednym ruchem odrzucili także polską wieś, która dopypywała o te zmiany. Jeszcze niedawno działacze PiS ochoczo pokazywali się na niej zabiegając u wyborców o poparcie. Teraz całkowicie sprzeniewierzyli się mieszkańcom wsi i zawiedli ich zaufanie - uważają ludowcy.*

Zwolennikami projektu PSL byli zarówno członkowie klubu PO, Nowoczesnej, jak i większość Kukiz 15. Ich przedstawiciele w swoich wypowiedziach wskazywali na potrzebę umocnienia pozycji sołectw. - *Dlaczego chcecie odrzucić projekt oczekiwany przez społeczności lokalne, regulujący status sołtysów i sołectw? Czy jesteście przeciw umacnianiu społeczeństwa obywatelskiego?* - zwracał się do partii rządzącej Jacek Protas, poseł PO. Jarosław Sachajko z Kukiz 15 z kolei uznał, że projektem należy dalej się zajmować pomimo jego niedoskonałości. - *To ważna funkcja dla społeczności lokalnych - zaznaczał. Ostatecznie jednak za wnioskiem o odrzucenie projektu było 234 posłów, przeciw - 201, a 3 wstrzymało się od głosu.*

(wr)

▶ JAROCIN

Jedna z ostatnich wiosek skanalizowana



W ramach budowy kanalizacji w Wilczyńcu powstały cztery przepompownie

Gmina Jarocin jest skanalizowana w 97%. Poza Dąbrową do przyłączenia pozostały pojedyncze nieruchomości, położone w znacznych odległościach od istniejącej sieci.

Fot. UM Jarocin

Jarocińskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji zakończyło budowę kanalizacji sanitarnej w Wilczyńcu. Powstały ponad 3 kilometry sieci z 15 przyłączami oraz 4 przepompowniami.

Koszt budowy to ponad 1,3 mln zł. Inwestycja została sfinansowana z pieniędzy PWiK-u oraz pożyczki z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu. Wykonawcą była jarocińska firma Drobud.

Wilczyńiec należał do ostatnich wsi gminy Jarocin bez kanalizacji. - Obecnie realizujemy drugi etap budowy kanalizacji sanitarnej w Radlinie. Poza tym do skanalizowania pozostała tylko Dąbrowa. Na realizację tej inwestycji chcemy pozyskać środki w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Jeśli to się uda, to prace mogą rozpocząć się jeszcze w tym roku - zapowiada Remigiusz Nowojewski, prezes PWiK-u.

(ann)

▶ POWIAT

PIT-y bez kolejki

System e-Deklaracje od 8 lat umożliwia łatwe składanie deklaracji podatkowych drogą elektroniczną nie tylko podatnikom, ale i płatnikom oraz pełnomocnikom posiadającym podpis elektroniczny weryfikowany za pomocą ważnego, kwalifikowanego certyfikatu.

Do składania zeznań podatkowych tą drogą zachęca naczelnik jarocińskiego urzędu skarbowego Grażyna Pytlas. - Internetowe deklaracje podatkowe składa się poprzez specjalny portal. Można tam znaleźć interaktywne formu-

larze wraz z instrukcją wypełnienia. Jednocześnie przypominam, że w przypadku składania deklaracji przez pełnomocnika, konieczne jest złożenie w formie papierowej formularza UPL. Należy go złożyć przed przystąpieniem do składania w formie elektronicznej wszystkich deklaracji, w tym informacji PIT-11. Dotyczy ona podatników, którzy wcześniej złożyli już takie pełnomocnictwo i nie zostało ono odwołane - wyjaśnia naczelnik jarocińskiej skarbowki.

Oprac. (ann)

▶ Od 1 stycznia 2017 r. weszły w życie nowe obowiązki wynikające ze zmian do ustawy o podatku od towarów i usług mające zastosowanie do okresów rozliczeniowych po 1 stycznia br. Nakładają one na podatników obowiązek elektronicznego składania deklaracji VAT.

Wyjątkowo podatnicy, którzy:

- nie są zobowiązani do zarejestrowania się jako podatnicy VAT UE
- nie są dostawcami towarów lub świadzcącymi usługi, dla których podatnikiem jest nabywca lub nabywcami tych towarów lub usług
- są zobowiązani do wystawienia deklaracji, zeznań, informacji oraz rocznego obliczenia podatku dla nie więcej niż 5 podatników, z zastrzeżeniem, że dokumentów tych nie składa w ich imieniu biuro rachunkowe nadal mogą składać deklaracje w formie papierowej.

▶ Internetowe deklaracje podatkowe składa się poprzez portal www.finanse.mf.gov.pl/web/wp/pp

▶ Złożenie deklaracji przez internet pozwala na wyeliminowanie wielu błędów, w tym m.in. błędów rachunkowych, braku podpisu, a także ułatwia wykonanie obowiązków podatkowych i pozwala na uniknięcie oczekiwania w kolejce na złożenie dokumentów.

▶ POWIAT

Chcesz usunąć azbest, złóż wniosek o dotację

Mieszkańcy powiatu jarocińskiego, którzy chcą usunąć wyroby zawierające azbest, mogą starać się o dofinansowanie.

Na ten cel w budżecie powiatu zarezerwowanych zostało 108 tys. zł. Jeden wniosek może maksymalnie uzyskać 3 tys. zł dotacji.

Wypełnione formularze należy składać w Starostwie Powiatowym w Jarocinie do 28 lutego - wzór jest dostępny na stronie internetowej: www.powiat-jarocinski.pl oraz Biurze Obsługi Interesanta starostwa powiatowego.

Dotacje są udzielane w oparciu o uchwałę rady powiatu z listopada 2015 roku.

Otrzymanie wsparcia finansowego ze starostwa uniemożliwia skorzystanie z podobnego dofinansowania z budżetu gminy.

(ann)

▶ 38 autorów wniosków otrzymało dotację ze Starostwa Powiatowego w Jarocinie w wysokości 3 tys. zł na usunięcie wyrobów zawierających azbest, w tym 31 z budynków mieszkalnych, które zgodnie z zasadami udzielenia dotacji bierze się pod uwagę w pierwszej kolejności oraz 7 z budynków innych niż mieszkalne rozpatrywane wg kolejności wpływu wniosku.

▶ Dofinansowanie do usuwania azbestu nie jest obowiązkiem samorządów - mogą to robić, ale nie muszą. Do tej pory z czterech gmin powiatu jarocińskiego jedynie Kotlin przyznaje dotację na ten cel. Wynosi ona maksymalnie 3 tys. zł.

▶ Ostateczny termin na usunięcie pokryć dachowych z azbestu upływa w 2032 roku.



Fot. Ecology - Fotolia

▶ ZBRODNIA SPRZED LAT

Zabił cz...

- Siedziałem koło kościoła i widziałem, jak ten mężczyzna wyjeżdża z „Fabianowskiej”. I ten rowerzysta niedługo by uderzył w krzyż, tak pędził - wspomina „Życiu Pleszewa” pan Marian, który w dniu głośnego morderstwa czterech osób w Fabianowie miał zaledwie 12 lat. Kiedy dowiedział się o wypadku, pobiegł tam i widział zabitych. - Akurat przyjechał mąż jednej z zamordowanych kobiet. My się wszyscy znaliśmy. Widziałem kierowcę, który leżał na kierownicy. Wyglądał, jakby spał - opowiada. 10 stycznia minęło 60 lat od zbrodni, która wstrząsnęła wówczas nie tylko mieszkańcami powiatu pleszewskiego, ale również i całej Wielkopolski. Życie stracili wtedy: Genowefa D., która była w ciąży, Helena G. oraz Władysław J., który oczekiwał dziecka - pracownicy Krotoszyńskich Zakładów Przemysłu Terenowego w Dobrzycy oraz kierowca taksówki - ojciec czworga dzieci - Józef O.

O tym morderstwie szeroko rozpisywały się ówczesne gazety. Ze szczegółami dziennikarze relacjonowali przebieg rozpraw, w których udział brało wiele osób. Mieszkańcy powiatu pleszewskiego żyli tą zbrodnią. O wydarzeniach rozmawiali niemalże każdego dnia. Z niecierpliwością również wyczekiwali na prasowe relacje z rozpraw sądowych. Gazety były bardzo rozchwytywane. „Przed kioskami tworzą się tasiecowe kolejki, a po godzinie nie ma ani jednego egzemplarza” - napisał wtedy Zbigniew Szymański, dziennikarz „Gazety Poznańskiej”.

Do napadu dwaj mężczyźni przygotowywali się od kilku lat. Stanisław G. - 26-latek z Popówka, syn bogatego rolnika, wspólnie z Władysławem K. 25-latkami z Dobrzycy - pracownikami Krotoszyńskich Zakładów Przemysłu Terenowego, podczas pobytu w wojsku w latach 1953-1954 planowali dokonać napadu rabunkowego. Chcieli nawet zdobyć broń napadając na milicjanta w Strzelinie. Jednak z tego zrezygnowali. W połowie 1956 roku po powrocie z wojska Władysław K. skontaktował się ponownie ze Stanisławem G. i wtedy znowu zaczęli rozmawiać o napadzie na pracowników Krotoszyńskich Zakładów Przemysłu Terenowego w Dobrzycy. Ten pierwszy był pracownikiem tej firmy, dlatego wiedział, kiedy wozone są pieniądze na wynagrodzenia. Podał nawet numery rejestracyjne samochodu. Poradził Stanisławowi G., że najlepszym miejscem będzie trasa między Kowalewem a Fabianowem - obok stojącej do dzisiaj stodoły. Stanisław G. z planem zapoznał swojego kolegę 25-letniego Edwarda B., również z Popówka - syna biednego rolnika. Pierwsza próba miała miejsce 10 października. Stanisław G. miał dokonać napadu, a jego kolega ze wsi w tym czasie obserwował w Pleszewie milicjantów i w razie potrzeby miał mu pomóc. Do skoku nie doszło, bo G. zabrakło odwagi. W międzyczasie mężczyźni zaginął karabin. Władysław K., Stanisław G. i Edward B. znowu się ze sobą skontaktowali. Ten pierwszy nadal zachęcał do napadu. „Podsunał myśl zdobycia broni na funkcjonariuszu MO. Zajął się tym najpierw B., który sprawdził dokładnie, w jakich godzinach wraca ze służby do domu plutonowy Stanisław Grzesiek. Jak wiemy, napad na milicjanta miał miejsce 4 grudnia 1956 roku w Gotuchowie.

FABIANOWIE

Terzy osoby, w tym kobietę w ciąży

Stanisław G. z Popówka za zamordowanie czterech osób w Fabianowie został skazany na karę śmierci. Z kolei Edward B., również Popówka za udział w tym przestępstwie i napad na milicjanta odsiedział 25 lat i mieszka na Śląsku. Mieszkańcy twierdzą, że co jakiś czas pojawia się w swojej wsi. Z kolei Władysław K. z Dobrzycy za namawianie do zbrodni dostał 15 lat. Po tym czasie nie wrócił do swojej miejscowości.

Po zabraniu pistoletu TT i 16 sztuk amunicji, zawleczono nieprzytomnego funkcjonariusza w pole" - czytamy w „Gazecie Poznańskiej” z 1957 roku. Funkcjonariusz na szczęście przeżył, ale poruszał się o lasce. Ponownie do napadu miało dojść 10 grudnia. I tym razem Stanisławowi G. zabrakło odwagi. Jego koledzy byli z tego niezadowoleni. Władysław K., jako pracownik zakładów, przekonywał, że firma ma być zlikwidowana, dlatego napad należy zrobić jak najszybciej. Kolejna wyznaczona data to 10 stycznia 1957 roku.

Strzelał i sprawdzał,

czy żyją

Stanisław G. o godz. 6.30 na rowerze wyjechał z Popówka. Zabrał skradziony wcześniej pistolet. Po nim do Pleszewa wyjechał Edward B. Koło stodoły w Fabianowie-G. był o godz. 8.30. Zatrzymał się. *Można by sądzić, że przystanął, aby naprawić coś przy rowerze. Ale nie! On opiera go o wrota, wychodzi na drogę i pilnie rozgląda się po okolicy. Szosa jest pusta, jedynie 100 metrów dalej na polu przy kopcach pracują ludzie. Ładują buraki na wozy. Mija godz. 9.30. Bez przerwy siąpi drobny, przenikliwy kapuśniak. Zielony płaszcz mężczyzny jest przemoczony do nitki. Właściciel jego, wysoki, barczysty brunet przemierza nerwowo przestrzeń od stodoły do topoli rosnących przy szosie. (...) Mija 9.50. Przed stodołą zatrzymuje się drugi rowerzysta. „Ma pan pompkę?” - pyta Stanisława G. Brunet mierzy go nieprzyjaźnie wzrokiem i niespodziewanie rzuca w twarz tamtemu: *Spytaj sąd, bo jak cię napompuję, będziesz miał dosyć do końca życia!* - czytamy w opowiadaniu „Kryptonim Cztery” w „Gazecie Poznańskiej”, opartym na zeznaniach z rozpraw sądowych. Do napadu doszło około godz. 10.00. Wynik sekcji zwłok oraz badania odzieży pokazały, jak przebiegało morderstwo. Stanisław G. strzelał do swych ofiar z osobna. Najpierw zamordował kierowcę. Później dwukrotnie strzelił do Władysława J., który zasłaniał się rękoma. Genowefa D. zginęła od trzech strzałów. Natomiast Helena G., widząc to morderstwo, również została zabita. „Rozmieszczenie otworów wlotowych po pociskach każe przypuszczać (...), że sprawca musiał obserwować efekt oddanych strzałów i ponawiał je w wypadku, gdy skutki poprzednich były niedostateczne” - napisał Zbigniew Szymański w „Gazecie Poznańskiej”. Natomiast dziennikarz „Ziemi Kaliskiej” podkreślał: „Prokurator stwierdza, że nie jest w stanie przedstawić tragedii, jaką w ciągu kilkunastu sekund przeżyli ci ludzie zamknięci w klatce taksówki. Krzyki dobijanych masywały się z hukami wystrzałów. D. zastępiła z twarzą proszącą o litość. G. przerażona kryła się i klęknęła. A zbir strzelał. Nie widział w nich ludzi, widział tylko tecki z pieniędzmi”.*



Tutaj w tym miejscu rozegrał się pierwszy dramat. Od bankowych kłótni zgwałcił cztery osoby.
Przez kilka miesięcy zbrodniarze cieszyli się wolnością...

Sprawcy morderstwa pod Pleszewem ujęci przez milicję

(Inf. własna). W styczniu br. pisaliśmy o wstrząsającym morderstwie rabunkowym dokonanym na drodze w pobliżu wsi Fabianowo w powiecie Pleszew. W 1. 57 w godzinach rannych trzech pracowników WOI Przedsiębiorstwa Przemysłu Odzieżowego i Obuwniczego w Dobrzycy wiozło taksówką wypłatę dla robotników. W odległości około 7 km od Pleszewa taksówkę zastrzelili bandyci, poczem z bliskiej odległości oddali strzały przez szybę auta. Od bandyckich kul zginęli: Józef Oleńca (właściciel samochodu) - ojciec czworga dzieci, Władysław Juszczak, Genowefa Dykowska oraz Helena Gulik - pracownicy WPPPO w Dobrzycy. Po dokonaniu zbrodni bandyci zbiegli zabierając ze sobą tecki w których znajdowało się ponad 335 tys. złotych.

Wpadek ten poruszył do głębi społeczeństwo Wielkopolski, jednocześnie organy milicji weszły energicznie do chodzenia w celu ustalenia sprawców napadu. Trwające półmiesięczne śledztwo zakończyło się na ogromne trudności - chociażby fakt, iż wszystkie ofiary bandytów nie były, nie mogły zatem wskazać do wyświadczenia sprawy. Ofiarność i trud milicji dały rezultaty. W ostatnich dniach ujęto wreszcie sprawców bestialskiego mordu. Są nimi: 26-letni Stanisław Grzesi - syn bogatego gospodarza z Popówki (pow. Pleszew). 25-letni Edward Bartosik - syn rolnika z tej samej miejscowości oraz Władysław Kazmierczyk (lat 25 - zam. Dobrzyca ul. Kościelna 39) pracownik WPPPO.

Na zorganizowanej wczoraj konferencji prasowej komenda...

poznali nas z niekiedy szczerze gołani tego potężnego dramatu. Ze zrabowanej przez bandytów sumy ponad 335 tys. złotych zdołano dotąd odzyskać 40,7% zł. Pieniądze znaleziono częściowo u Grzesia a część z nich przechowywał Bartosik. Dzięki w. c. r. k. k. zekopany w ziemi.

Pistolet systemu T. T. z którego zastrzelone zostały osoby jadące w tragicznym dniu tej sówką wykryto podczas rewizji w zabudowaniach Franciszka Grzesia - ojca jednego z bandytów. Broń dobrze zakonserwowana znajdowała się w wozowni pod ogromną kupą trocin.

Stanisław Grzesi za zrabowane pieniądze kupił sobie dom z ogrodem w Majkowie pod Kaliszem, motocykl, meble oraz inne przedmioty. Edward Bartosik zakupił natomiast m. in. materiały budowlane. Trzeci członek bandy - Władysław Kazmierczyk miał zgłosić się po swoją część zrabowanych pieniędzy na 3 lata po napadzie. Gotówki jednak nie odebrał. Wśród liczących dowodów rzeczowych, jakie pokazano dziennikarzom znajdują się tecki w których przechowywano planadze. Tecki te również zekopane były w ziemi.

Z uwagi na dobro śledztwa prowadzonego przez Komendę Wojewódzką MO oraz Prokuraturę Wojewódzką dalsze szczegóły opublikujemy w „Gazecie” za parę dni.

(Zuk)

W 1961 roku na ekrany kin wszedł film Stanisława Barei „Dotknięcie nocy”. Kanwą do stworzenia scenariusza było morderstwo pracowników krotoszyńskich zakładów w Dobrzycy.

Za zrabowane pieniądze kupił dom z ogródkiem

Po morderstwie Stanisław G. zabrał pieniądze, w sumie 335 tysięcy złotych przeznaczonych na pensje dla pracowników KZPT oddział w Dobrzycy. Wsiadł na rower i jechał w kierunku Kowalewa. Tam widział go m.in. wówczas 12-letni Marian. Dopiero po powrocie do domu, kiedy wszyscy żywo dyskutowali o tym zdarzeniu, uświadomił sobie, że mógł widzieć mordercę. - *Milicja szukała „Warszawy” (samochodu - przyp.red.). Ojciec znalazł z jednym z milicjantów, który u nas w domu opowiadał. I wtedy mi się przypomniało i powiedziałem: Wiesz tata, przecież tu taki jechał szybko na rowerze z torbami. I po nitce do kłębka doszli, że jechał tu „Jabłonkowi” na Korzkwy i później na Marszew i tam schował te pieniądze - mówi dziś pan Marian. W ten oto sposób stał się jednym z kilkudziesięciu świadków. Dodaje, że wraz z funkcjonariuszami milicji jeździł na pogrzeby zabitych.*

Tam miał patrzeć, czy nie rozpozna tego rowerzysty. Nikogo jednak nie widział.

Po dokonaniu makabrycznego czynu Stanisław G. wstąpił do restauracji na posełek. Pieniądże i broń zostały schowane w lasku koło Marszewa. Z kolei B. obserwował zachowanie milicjantów. Stanisław G. dwa dni po dokonanej zbrodni udał się do kościoła i tam dał na zapowiedzi. Później ożenił się. Urodziło mu się dziecko. Stanisław G. zabrał 240 tys. zł. Twierdził, że pieniądze podzielił się z Władysławem K. Edward B. dostał 90 tys. Za zrabowane pieniądze morderca kupił dom z ogrodem w Majkowie koło Kalisza (obecnie to dzielnica miasta), motocykl, meble oraz inne przedmioty. Prosił sprzedających, aby nie wykazywali prawdziwej kwoty, jaką zapłacił. Z kolei Edward B. nabył materiały budowlane. Trzeci oskarżony - Władysław K. - miał zgłosić się po swoją część zrabowanych pieniędzy trzeciego dnia po napadzie. Gotówki jednak

NA

GORĄCO

Nadzwyczajny dodatek miesięcznika „Ziemia Kaliska“

PROKURATOR ŻĄDA

— podwójnej kary śmierci dla Grzesia
— kary śmierci dla Bartosika i Kazmierczyka

Trzech wyderżo dotyczyła niniejsze rozprawa. Dwa z nich wywoływały najgłębsze oburzenie społeczeństwa: napad na milicjanta i potworny mord na drodze fabianowskiej. Pytanie, które przez szereg miesięcy zaprzęgało umysły wszystkich ludzi — kto jest sprawcą? — znalazło odpowiedź na niniejszej rozprawie.

Grzesi i Kazmierczyk od dawna nosili się z myślą rozboju — jeszcze w woj-



Zamieszkał Edward Bartosik — jeden z sprawców morderstwa.

Cena 1 zł



Stanisław Grzesi — morderca czterech osób i główny sprawca napadu na milicjanta.

skali ukleli nikczemne plany. Z uwagą zwołania z wojaka nie spraszałi rodnów na ten temat. Wany rok dluce nie nabierali realnych kształtów. Dopiero gdy Kazmierczyk zaczął pracować w Krotoszyńskich Zakładach Przemysłu Terenowego w Dobrzycy — plan wszedł w stadium realizacji. Wykonawcą został Grzesi — inspirowany i informator. — Kazmierczyk — pomocnikiem w handyckim rzemiośle. Bartosik pierwsza próba w październiku 56 r. nie doszła do skutku może dlatego, że ludzie byli na polach, lub być może zabrakło mordercy odwagi. Lecz żądza zdobycia pieniędzy wrosła. Właśnie ós spółdzielni w Jedlicu nie zaspokoilo oskarzonych. Nie zaspokoilo Kazmierczyka. W tym czasie Grzesiowi zeginal karabin. Jak zdobyć broń?

I wtedy Kazmierczyk postanowił napad na funkcjonariusza MO. Nie było to pierwsze o tym myślił. Podjął myśl podawał już w Strzelnie, na stanowisku w Kadetach. Napad dokonali Grzesi i Bartosik. Wstępnym etapem drożej jeffeckiej Grzesi udzielił za pomoc...

W tym czasie Grzesiowi zeginal karabin. Jak zdobyć broń? I wtedy Kazmierczyk postanowił napad na funkcjonariusza MO. Nie było to pierwsze o tym myślił. Podjął myśl podawał już w Strzelnie, na stanowisku w Kadetach. Napad dokonali Grzesi i Bartosik. Wstępnym etapem drożej jeffeckiej Grzesi udzielił za pomoc...

Gdyby było ciepło — zmarzy z u-plywu krwi, gdyby był mróz — za-marzyby leżąc bez ruchu na polu. I tu było celne ostrawców. Czyż widok zbrojenego krwiawca nie spodził im serc z powiek? Nie — spejeła się zdo-była broń, myśla o detajach rozboju.

W ustaleniach niepodlegało im dochodzenie. Niezadowolony pan Bartosik, który...



Do dzisiaj stoi stodoła, przy której rozegrały się dramatyczne wydarzenia 10 stycznia 1957 roku

nie odebrał. Zostali oni zatrzymani po 5 miesiącach.

Jeden z uczestników mordu jeszcze żyje

Stanisław G. podczas zeznań twierdził, że zbyt dużo nie pamięta, bo wtedy był pod wpływem alkoholu. Przyznał się jednak, że pociągał za spust. Twierdził również, że gdyby nie namowy Władysława K., to on sam nigdy by nie popełnił takiej zbrodni. Z kolei Edward B. winą obarczył swojego kolegę ze wsi. Władysław K. zapewniał, że nie miał z tą zbrodnią nic wspólnego. Prokurator żądał dla oskarżonego Stanisława G. za dokonanie ohydnego morderstwa kary śmierci. Taka sama kara została wyznaczona za napad na milicjanta, a za włamanie do sklepu GS - 5 lat więzienia. Z kolei Edward B. za współudział w napadzie na milicjanta miał być

także skazany ma karę śmierci, a za pomoc w mordzie miał dostać dożywocie. Natomiast dla Władysława K. za udzielanie informacji i zachęcanie do napadu prokurator również żądał kary śmierci. Ostatecznie tylko Stanisław G. został skazany na karę śmierci. Wyrok został wykonany w kaliskim więzieniu 4 października 1957 roku. Edward B. resztę życia miał spędzić w więzieniu. Jednak wyszedł po 25 latach. Obecnie mieszka w Popówku i co kilka lat pojawia się w Popówku, gdzie odwiedza znajomych. Natomiast Władysław K. dostał 15 lat więzienia. Po odbyciu wyroku nie wrócił do Dobrzycy. Już nie żyje.

ANETTA PRZESPOLEWSKA
a.przespolewska@zycie-pleszewa.pl

Artykuł oparty na relacjach z rozpraw zawartych w „Gazecie Poznańskiej” i „Ziemi Kaliskiej”.

■ **Do mieszkańców powiatu trafiła świąteczna zdrapka, wystarczyło tylko zdrapać i pojawiała się informacja: wygrałeś 500 tys. zł. Aby odebrać nagrodę, trzeba było zalogować się na stronie internetowej. Czy udostępnianie naszych danych na takich stronach jest bezpieczne?** Bezpieczne na pewno nie. Powiedziałbym, że nawet jest to bezprawne działanie. W wątpliwość poddaję, czy jakiś konkurs na te 500 tys. zł jest organizowany. Jeżeli nie jest, to jest to oszustwo. Ja osobiście nie skorzystałbym z takiej możliwości. Czasami otrzymuję smsy z prośbą o odesłanie. Nigdy tego nie robię, bo obawiam się, że może to być próba wyludzenia dodatkowej opłaty.

■ **Ile w ubiegłym roku spraw udało się panu pozytywnie załatwić?**

Na 60 wystąpień pisemnych tylko 8 spraw zostało negatywnie rozpatrzonych. Nie do końca mogę powiedzieć, że to sprawy nieskutecznie załatwione. Są negatywne dla konsumenta, bo ten nie zawsze ma rację. Nie zawsze też chce toczyć spór na drodze sądowej.

■ **Z jakimi problemami najczęściej zwracają się do pana konsumenci?**

Zdecydowana większość spraw dotyczyła umów zawieranych przez telefon z firmami energetycznymi oraz telekomunikacyjnymi. Problemy konsumentów polegały na tym, że przedstawiciele usługodawców kontaktowali się z nimi telefonicznie, proponowali zmiany umów na korzystniejsze, nie informując o wszystkich szczegółach i negatywnych konsekwencjach. Po czym usługodawcy nie dopełniali obowiązków ciążących na nich z ustawy o prawach konsumenta i po uzyskaniu wstępnej akceptacji telefonicznej podczas przedstawiania oferty najczęściej nie przysyłali konsumentom tekstów umów na ich adres domowy, a później nie uzyskiwali potwierdzeń, które powinny być utrwalone na trwałym nośniku, że klient akceptuje te zmiany. Następnie fakturami obciążali konsumentów za usługi, które w mojej ocenie nie były zamówione, ponieważ nie doszło do zmiany umowy - konsumenci nie potwierdzili tych zmian, które były proponowane przez telefon. Ponadto mieszkańcy zgłaszali się z reklamacją wadliwych towarów. Najczęściej przyczyną prośb o interwencje jest odmowa uznania żądań konsumentów. Sprzedawcy uchylają się od odpowiedzialności za wadliwy towar. Zrzucają winę na konsumentów, twierdząc, że wada powstała w wyniku niewłaściwego użytkowania. Bardzo często, aczkolwiek już coraz rzadziej, sprzedawcy podnoszą argument, że oni nie odpowiadają za jakość towaru tylko producent. Stronami umowy są sprzedawca - konsument i generalnie relacje pomiędzy sprzedawcą a producentem nie dotyczą kupującego.

■ **W przypadku umów zawieranych na telefon - pozytywne zakończenie spraw udało się załatwić na zasadzie porozumienia z dostawcą energii lub operatorem usług telefonicznych, czy spór kończył się w sądzie?**

Żadna sprawa nie trafiła do sądu. Wszystkie zakończyły się pozytywnie dla konsumentów. Moje argumenty zostały uwzględnione przez sprzedawców. W wyniku tego dodatkowe obciążenia nakładane na konsumentów wskutek tych zmian, które moim

Uważaj na umowy przez telefon z firmami energetycznymi i telekomunikacyjnymi



Rozmowa z HUBERTEM OLEJNICZAKIEM - powiatowym rzecznikiem praw konsumenta

350

interwencji ustnych podjął rzecznik w 2016 roku

z 60 wystąpień na piśmie 8 zostało negatywnie rozpatrzonych

zdaniem zostały bezpodstawnie wprowadzone, zostały anulowane, a faktury były korygowane. Sprzedawcy przywracali stan sprzed zmian.

■ **Czy w ubiegłym roku spotkał się pan na sali sądowej z jakimś przedsiębiorcą lub operatorem?**

Nie. W tych ośmiu przypadkach, o których wspominałem na początku rozmowy konsumenci nie wyrażali woli wystąpienia na drogę sądową. Trzeba powiedzieć, że to też wiąże się z ryzykiem przegrania takiej sprawy. W 2016 roku jako rzecznik nie reprezentowałem konsumentów w sądzie. W poprzednich latach sporządzałem mieszkańcom pozwyci, sprzeciwu od nakazu zapłaty oraz dalsze pisma procesowe, które oni podpisywali działając przed sądem we własnym imieniu. Była też sprawa - co muszę z satysfakcją przyznać - że powództwo zostało uznane jeszcze przed rozprawą i pozwane podmioty spełniły nasze roszczenia i konsumentka cofała pozew.

■ **Co to były za sprawy?**

Dotyczyła naprawy sprzętu AGD, który działał w sposób wadliwy i konsekwentnie sprzedawca odmawiał

uznania reklamacji pomimo tego że konsument przedstawiał dowody na okoliczność, że sprzęt jest wadliwy. Cierpliwość klienta wyczerpała się, a wartość pralki automatycznej wynosiła około 2 tys. zł i dlatego konsument zdecydował się na drogę sądową. Złożyliśmy wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego, żeby w sposób obiektywny stwierdził, czy pralka jest wadliwa. Sprzedawca uznał reklamację i w ramach zadośćuczynienia przyznał bon na zakupy w swoim sklepie. Od tej pory nie ma już problemów z tym sprzedawcą, jeżeli chodzi o rozpatrywanie reklamacji.

■ **Czy prawo zezwala nam na zwrócenie towaru do sklepu bez podania przyczyny?**

Przepisy przewidują prawo odstąpienia od umowy kupna-sprzedaży tylko w przypadku zakupów poza lokalem i za pomocą środków porozumiewania się na odległość. W ciągu 14 dni możemy zwrócić towar zakupiony na pokazach, od akwizytorów, telefonicznie i przez internet. Termin liczy się od daty otrzymania towaru. Wystarczy w czternastym dniu nadać na

poczcie przesyłkę listem poleconym, żeby zachować ten termin.

Jeżeli chodzi o sklepy stacjonarne, to przepisy nie przewidują takich możliwości. Z doświadczenia wiem, że jest taka sposobność w sklepach sieciowych. Zdarza się nawet taka informacja na dowodzie zakupu. Jeżeli w sklepie czy na paragonie jest wskazówka, że towar można zwrócić w ciągu 14 dni, to jest to dla mnie postanowienie umowne, bo każdy zakup jest zawarciem ustnej umowy sprzedaży, ale na określonych warunkach.

■ **Czy dowodem zakupu może być dowód wpłaty z karty kredytowej?**

Ja uważam, że jak najbardziej. Z mojej praktyki mogę powiedzieć, że sądy uznają to jako dowód zakupu. Na podstawie takiego dokumentu można zidentyfikować, u kogo zakupiło się dany towar. Wiadomo, że lepszym środkiem dowodowym jest paragon, faktura, bo to nie pozostawia żadnych wątpliwości. W przypadku zakupu na kartę sprzedawca może kwestionować, że to nie dotyczy tego towaru, ale innego. Wtedy proces dowodzenia jest trudniejszy. Ustawa nie mówi, że musi to być paragon fiskalny lub faktura tylko dowód zakupu. Generalnie można nawet powiedzieć, że zeznanie świadka też jest dowodem zakupu.

■ **Czy często się zdarza, że konsumenci nie mają paragonów?**

W ciągu roku mam kilkanaście takich przypadków, gdzie konsumenci skarżą się, że sprzedawcy nie chcą uwzględnić ich reklamacji. Niemniej po moich interwencjach telefonicznych udaje mi się skłonić przedsiębiorców do uznania dowodów zakupu z karty, wydruków z konta bankowego.

■ **Zakupy w sieci stają się coraz bardziej popularne, z jakimi problemami zwracają się do pana konsumenci, którzy nabyli towar za pośrednictwem internetu?**

Najpoważniejszym problemem są oszustwa. Wtedy kieruję mieszkańców do organów ścigania, aby składali zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa. Niemniej równolegle występuję do takich sprzedawców, aby zwrócili pieniądze osobie, która nie otrzymała towaru. Ale są też inne problemy, przed którymi przestrzegam i sam też jestem bardzo ostrożny korzystając z tej formy zakupu. Kłopot pojawia się, jeżeli sprzęt okazuje się wadliwy i trzeba go odesłać sprzedawcy. Najczęstszym problemem, z jakim ludzie do mnie trafiają, to jest kwestia uszkodzeń, które miały powstać podczas transportu. Często dotyczy to sprzętu elektronicznego. Sprzedawca uchyla się od odpowiedzialności twierdząc, że sprzęt uległ mechanicznemu uszkodzeniu i to jest powodem, że nie działa, a konsument utrzymuje, że sprzęt był właściwie opakowany. Powstaje problem, bo mamy słowo konsumenta przeciwko słowu sprzedawcy. W sytuacji, gdy opakowanie nie nosi śladów uszkodzeń, to też odpowiedzialności nie chce przyjąć na siebie firma kurierska. Kupując coś przez internet, trzeba się liczyć z niedogodnościami podczas jego reklamowania. Jak to jest komputer czy telewizor za 5 tys. zł, to jest problem. Nikt nie chce przyjąć na siebie odpowiedzialności i z tymi sprawami mam najwięcej kłopotów, bo one są trudne dowodowo.

■ **Od czego należy rozpocząć reklamację towaru zakupionego przez internet?**

Nie ma znaczących różnic pomiędzy towarem zakupionym w sieci a tym w sklepie stacjonarnym. Zawsze trzeba niezwłocznie po ujawnieniu się takiej wady zawiadomić sprzedawcę. Dobrze jest zachować jakiś dowód, że się to zgłosiło. Jeżeli jest to zakup przez internet to dowodem będzie nadanie sprzętu wadliwego jako przesyłki. Zgodnie z przepisami sprzedawca ma 14 dni na ustosunkowanie się do żądań konsumenta. W przypadku niedochowania tego terminu, zgodnie z przepisami uznaje się taką reklamację za uwzględnioną bez względu na, to czy jest zasadna, czy nie. Zgłaszając reklamację w sklepie stacjonarnym, należy żądać jakiegoś dokumentu potwierdzającego zgłoszenie. Od tej daty należy liczyć 14 dni na ustosunkowanie się. Przy czym ustosunkowania nie należy mylić z rozpatrzeniem.

■ **Czy na terenie naszego powiatu jest jakiś przedsiębiorca czy operator lub nierezetelny sprzedawca, na którego usługi szczególnie często skarżą się konsumenci?**

W ostatnich dwóch latach nie było takiej firmy, na którą mieszkańcy skarżyli się szczególnie często. W poprzednich latach były takie sklepy obuwnicze, gdzie generalnie wszystkie reklamacje w tych sklepach były rozpatrywane negatywnie, z czym ja nie mogłem się zgodzić, ale z tego, co wiem, to tych sklepów już nie ma.

■ **Rynek wyeliminował te firmy?**

Mam nadzieję, że konsumenci omiatali je szerokim łukiem. To, co robili, było karygodne. Po dwóch tygodniach użytkowania butów nie chcieli uznać piękniętej podeszwy czy szwów, twierdzili, że „buty były zbyt intensywne użytkowane”. Konsument chyba w tym czasie musiałby dwukrotnie okrążyć kulę ziemską.

■ **Czy była jakaś bardzo trudna sprawa, którą udało się załatwić tak, jak oczekiwał konsument?**

Jeden z konsumentów zaciągnął pożyczkę, która była na lichwiarskich warunkach. Umowa była tak skonstruowana, że nie naruszała przepisów o wysokości oprocentowania, ale było szereg zakamuflowanych opłat w tak drakońskich kwotach, że razem z oprocentowaniem przekroczyły kilkakrotnie wysokość udzielonej pożyczki. Zarzuciłem im, że zapisy umowy były nieważne, bo zmierzały do obejścia przepisów o oprocentowaniu. Dość długo prowadziliśmy korespondencję z tą firmą i jej kancelariami prawnymi, aż pożyczkodawca - z tego co się orientuję - zaniechał dochodzenia roszczeń na drodze sądowej, choć nie wyraził tego wprost. Natomiast w drugiej sprawie o takim charakterze, pomagałem konsumentowi w prowadzeniu korespondencji, używając tej samej argumentacji, firma zrezygnowała ze swoich roszczeń i zawarła ugodę z konsumentem. Miałem obawy, że ta sprawa skończy się w sądzie i byłem gotowy reprezentować tego konsumenta, ale po roku czasu firma odstąpiła od roszczeń. To uważam za swój sukces, bo to było kilkanaście tysięcy złotych.

Rozmawiała
ELŻBIETA RZEPCZYK

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Jak kupić „Gazetę Jarocińską” z dodatkiem telewizyjnym?

Wystarczy zamówić prenumeratę „Gazety Jarocińskiej” u listonosza lub na poczcie, a co tydzień listonosz przyniesie Ci
GAZETĘ Z DODATKIEM!

UWAGA Prenumeraty są zbierane do 20. każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Jeśli chcesz mieć tańszą gazetę z dodatkiem, do 20 marca możesz ją zamówić na II kwartał 2017 roku za 2.50 zł / szt.

ANDRZEJ BARTKOWIAK
l. 70 (Żerków)
WOJCIECH ŁOKIETEK
l. 74 (Sławoszew)
ZOFIA KAŻMIERCZAK
l. 81 (Brzostków)
BOLESŁAWA MIKOŁAJCZAK
l. 89 (Żerków)
STANISŁAWA FRĄCZAK
l. 89 (Komorze Przybysławskie)

JADWIGA STRZELCZYK
l. 72 (Łuszczanów)
IRENA STEFAŃSKA
l. 85 (Zakrzew)
GENOWEFA KUCHCIŃSKA
l. 80 (Łuszczanów)
EMILIA KOSMAŁSKA
l. 68 (Suchorzewko)
ROMUALD RATAJCZAK
l. 66 (Jarocin)

MARIA PIĄTKOWSKA
l. 71 (Żerków)
PIOTR BĄCZYK
l. 49 (Jarocin)
TADEUSZ GAŁCZYŃSKI
l. 71 (Jarocin)
JERZY MATUSZAK
l. 79 (Jarocin)
BOGUMIŁA KUŚ
l. 67 (Golina)

WŁADYSŁAW ROGALA
l. 82 (Jarocin)
SEWERYNA GLAPĄ
l. 90 (Hilarów)
HELENA BARDZIŃSKA
l. 61 (Wilkowyja)
STANISŁAW WIECZOREK
l. 76 (Jaraczewo)
MARIAN KEMPA
l. 80 (Radlin)

HENRYK ŁYSAKOWSKI
l. 70 (Jarocin)

Rodzinom zmarłych
składamy wyrazy współczucia

ZATRZYMAJ SIĘ

Cierpienie sprawdzianem chrześcijaństwa



Fot. Lidia Sokowicz

Sakrament Namaszczenia Chorych, woda ze źródła w Lourdes, specjalne błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem mają umocnić osoby starsze i chore we właściwym przeżywaniu sensu cierpienia fizycznego oraz duchowego, a także łączenia go z tym, którego Chrystus doświadczał na krzyżu.

- Za świętą Teresą od Dzieciątka Jezus można by powiedzieć, że droga życia usłana jest wprawdzie różami, ale mają one swoje ciernie. Nie ulega wątpliwości, że każdy z nas ma swoje ciernie. Cierpią wszyscy, niezależnie od tego, czy są osobami wierzącymi czy niewierzącymi. Jedni i drudzy tak-

że chorują i umierają. Dlatego nie stosowne jest mówienie, że ludziom niewierzącym lżej jest w życiu. To jest absolutnie nieprawda. To szatan nęci człowieka wierzącego, który zmaga się z cierpieniem, by porzucił wiarę świętą - tłumaczył ojciec Lesław Szymborski w czasie mszy św. odprawionej w kościele św. Antoniego Padewskiego w Jarocinie. Zakonnik przypomniał o niezwykłych rekolekcjach na temat cierpienia, jakich całemu światu w ostatnich dniach swojego życia udzielił Ojciec Święty Jan Paweł II. - Nad cierpieniem można zapanować jedynie przez jego przyjęcie. Z chwilą, gdy się na nie zgadzam i się z nim nie

szamocę, wówczas ono tak bardzo nie boli. Chrystus wyraźnie powiedział, że kto nie nosi swego krzyża, a idzie za Nim, ten nie może być Jego uczniem. Dlatego cierpienie jest sprawdzianem naszego chrześcijaństwa, autentyczności naszej wiary. Łatwo jest akceptować chrześcijaństwo wtedy, gdy w życiu jest lekko, łatwo i przyjemnie, gdy jest się młodym, a krzyż cierpienia stoi daleko. Ale kiedy przytłoczy ich krzyż, mają pretensje do Pana Boga. Zaczynają Boga szantażować, że jeśli nie oddali od nich tego cierpienia, to przestaną chodzić do kościoła i wierzyć w Niego - podkreślił w kazaniu gwardian jarocińskiego klasztoru franciszkanów. (Is)



W czasie mszy św. odprawianych w sobotę 11 lutego z okazji Światowego Dnia Chorego i wspomnienia Najświętszej Marii Panny z Lourdes, modlitwą otaczano też lekarzy, pielęgniarki i osoby opiekujące się chorymi. Kapelan szpitala ksiądz kanonik Andrzej Sośniak w sobotę odwiedził każdy z oddziałów. Najpierw udzielił chorym indywidualnie Sakramentu Namaszczenia Chorych, a później odprawił mszę św. w intencji osób cierpiących w szpitalnej kaplicy. W sobotę 11 lutego chorych w szpitalu odwiedziła też młodzież z Wolontariatu św. Franciszka z Asyżu działającego przy jarocińskim klasztorze franciszkanów. Grupa z własnoręcznie upieczonymi ciastkami, a także z opracowanym i wydrukowanym specjalnie na tę okazję listem papieża Franciszka zatrzymywała się przy każdym chorym, by wspólnie się pomodlić, porozmawiać i dodać otuchy w tak nietatnym dla wielu osób czasie.

JONASZ

SPEKTAKL
ULICZNY

Parking przy
Kościele
Franciszkanów

sobota
18.02.2017

godz. 21³⁰



ZAPRASZAMY!

Spektaki
w wykonaniu
teatru ulicznego
#AnthonyStreet

Siedem Aniołów z „Jonaszem”

W najbliższy weekend w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 w Jarocinie i parafii św. Antoniego Padewskiego trwać będzie drugie spotkanie w ramach kolejnej edycji projektu Siedem Aniołów. Dzieci ze świetlic środowiskowych z Kaszuba, domów dziecka i młodzież z całej Polski zastanawiać się będzie nad tematem DOMU tworząc barwne widowisko plenerowe, które planowane jest na czerwiec. Organizatorzy zapraszają do wspólnego działania (szczegóły można znaleźć m.in. na profilu facebookowym i stronie internetowej www.siedemaniolow.pl). Można się też włączyć poprzez wspólną modlitwę i uwielbienie Boga - w piątek

i sobotę (17-18 lutego) o godz. 20.00 w kościele franciszkanów.

Również w sobotę można będzie zobaczyć nowo powstały jarociński Teatr Uliczny Anthony Street, który debiutuje „Jonaszem”, czyli opowieścią o tym, że nie zawsze nam się podoba plan Pana Boga. Początek o godz. 21.30 na parkingu obok klasztoru. Oba przedsięwzięcia łączy osoba ojca Kordiana Szwarca, wikariusza parafii św. Antoniego Padewskiego w Jarocinie, który w ciągu kilku miesięcy spowodował spore ożywienie w życiu parafii - zarówno pod względem religijnym, jak i artystycznym. (Is)

Serdecznie dziękujemy
Wszystkim, którzy uczestniczyli
w ostatniej drodze

ś. † p.
HENRYKA MIRKIEWICZA

Rodzina

STRONA GŁÓWNA OFERTA CENY USŁUG POMNIKI WSPOMNIENIA KONTAKT

www.jezierskisc.pl

DYŻUR CAŁODOBOWY 601-869-111

ODESZLI OD NAS...
SPRAWDŹ

NAJTAŃSZA KOMPLEKSOWA OFERTA USŁUG CMENTARNO-POGRZEBOWYCH

JUŻ W OFERCIE POMNIKI
GALERIA

CAŁODOBOWE KOMPLEKSOWE
USŁUGI POGRZEBOWE B.W. PAUL
CZŁONEK POLSKIEJ IZBY POGRZEBOWEJ

63-200 Jarocin, ul. Szpitalna 4

Biuro obsługi klienta czynne od 8.00 do 17.00
tel. kom. 509/660-948, całodobowy 509/320-121

NAJTAŃSZE USŁUGI POGRZEBOWE

KOMPLEKSOWE
USŁUGI
POGRZEBOWE

JAN MARCINIAK
Jarocin, ul. Moniuszki 10a
tel. (62) 747-18-20
czynne od 8.00 do 17.00
całodobowo tel. 604-242-489

OFERUJEMY NISKIE CENY
GODNĄ I PROFESJONALNĄ OBSŁUGĘ

POWIAT

Rada powiatu bez wiceprzewodniczącego

Dokładnie przez tydzień Leszek Mazurek był wiceprzewodniczącym Rady Powiatu Jarocińskiego.

Siedem dni po wyborze został drugim - po prezesie Marcynie Jantasie członkiem zarządu Szpitala Powiatowego w Jarocinie. W związku z tym, że powiat jest stuprocentowym udziałowcem spółki szpitalnej, Mazurek musiał zrezygnować z mandatu radnego. - Pan Mazurek złożył na moje ręce taką rezygnację - przyznaje przewodniczący rady Jan Szczerba.

Rezygnacja zostanie prawdopodobnie poddana pod głosowanie na najbliższym posiedzeniu rady powiatu. A że nowa koalicja rządząca w powiecie ma więk-

szość, to z przyjęciem uchwały w tej sprawie nie powinno być problemu.

Ustępującego z funkcji wiceprzewodniczącego Leszka Mazurka (PO) zastąpi prawdopodobnie kandydat PSL-u Andrzej Szlachetka, który tylko tymczasowo jest członkiem zarządu powiatu. W momencie zatrudnienia na etacie w starostwie innej osoby z tego gremium - Zbigniewa Kuzdżała, zarząd ma zostać ograniczony do czterech osób i Szlachetka będzie tym, dla którego zabraknie miejsca.

Rozstrzygnięcia w tej sprawie nastąpią na najbliższym posiedzeniu rady powiatu - w piątek 17 lutego. (ann)



Leszek Mazurek (z prawej) siedział przy stole prezydyjnym tylko w czasie dwóch posiedzeń rady powiatu

▶ KOTLIN

Z kierownika na kierownika

Arleta Bachorz z Wysogotówka wygrała konkurs na kierownika Centrum Usług Wspólnych w Kotlinie. W rozpisany przez wójta gminy postępowaniu wystartowały cztery osoby - same kobiety. Ze względu na finansowych komisja konkursowa odrzuciła oferty dwóch kandydatek. W rozmowach kwalifikacyjnych uczestniczyły Beata Szczepańska-Pluta z Jarocina i Arleta Bachorz z Wysogotówka. Ta ostatnia będzie zarządzała CUW. Do

tej pory kierowała referatem księgowo-administracyjnym spraw oświaty, na bazie którego powstała nowa jednostka.

Będą tam pracowały trzy osoby (łącznie z kierownikiem). CUW będzie zajmowało się obsługą finansową, administracyjną i organizacyjną szkół oraz przedszkoli w gminie Kotlin.

Arleta Bachorz będzie zarabiała 4.450 zł brutto. (era)

▶ JAROCIN

Bezpłatnie o tym, jak pozyskać fundusze europejskie

Bezpłatne konsultacje w zakresie możliwości pozyskania wsparcia ze środków Unii Europejskiej przeprowadzi w Jarocinie Punkt Informacyjny Funduszy Europejskich z Kalisza w ramach akcji Mobilny Punkt Informacyjny.

Konsultacje odbędą się w poniedziałek - 20 lutego w Starostwie Powiatowym w Jarocinie (al. Niepodległości 10-12), w godz. 8.00 - 10.30. (ann)

W ramach bezpłatnych konsultacji można uzyskać informacje między innymi w zakresie:

- ▶ rodzajów wsparcia oferowanych przez Fundusze Europejskie, w tym pożyczek na otwarcie i rozwój działalności gospodarczej
- ▶ zasad ubiegania się o dotacje
- ▶ rozliczenia otrzymanych środków
- ▶ projektów realizowanych z Funduszy Europejskich, w których można wziąć udział (szkolenia, kursy itp.)
- ▶ obszarów wsparcia w perspektywie finansowej 2014-2020

Szczegółowe informacje można uzyskać w Punkcie Informacyjnym Funduszy Europejskich w Kaliszu przy Eurocentrum Innowacji i Przedsiębiorczości ul. Rumińskiego 2, tel. (62) 595-69-47, (62) 766-40-22.

Mniej kursów do Pleszewa

▶ Cztery kursy zlikwidowano na linii Jarocin-Kotlin-Pleszew.

Pasażerowie twierdzą, że autobusy wycofano z dnia na dzień, a oni nie mogą dojechać i wrócić z pracy w Pleszewie.

W redakcji „Gazety” interweniowali pasażerowie Jarocińskich Linii Autobusowych, korzystających z linii PJ Jarocin-Kotlin-Pleszew. Od 1 lutego spółka ze wspomnianej trasy wycofała cztery kursy. - Z dnia na dzień zmieniono rozkład jazdy bez wcześniejszego powiadomienia. Pod koniec grudnia pojawiła się informacja, że w styczniu będzie zmiana rozkładu jazdy. Kolejna była podana w poniedziałek (ostatniego stycznia), a w środę wszedł już nowy rozkład jazdy. Wycofali cztery kursy - mówi jarocinianka pracująca w pleszewskim szpitalu.

Spółka uruchomiła nową linię do Pleszewa (P3). Pierwszy autobus z Jarocina wyjeżdża

Rozmowa z Maciejem Zegarem - prezesem Jarocińskich Linii Autobusowych

Dlaczego zlikwidowano cztery kursy na linii PJ?

Kursowanie naszych autobusów z Jarocina do Pleszewa należy rozpatrywać kompleksowo co do ilości kursów i miejscowości, które obejmują. Trzeba przede wszystkim pamiętać o tym, że JLA obejmuje transport zbiorowy, dlatego na bieżąco dostosowujemy linie do zapotrzebowania zbiorowego, czyli liczby pasażerów korzystających z naszych usług. Wychodzimy naprzeciw mieszkańcom poszczególnych miejscowości wnioskujących o to, żeby dana linia mogła przewozić także ich. Te przesłanki kierowały nami, kiedy wprowadzaliśmy nową linię P3 z Jarocina przez Fabianów - Kowalew do Pleszewa. Nasza oferta rozszerzyła się o kolejne miejscowości, a ograniczyliśmy kursy, które miały zbyt małe obłożenie.

Dlaczego informacja o planowanych zmianach - jak twierdzą pasażerowie - pojawiła się na ostatnią chwilę?

Informacja z wyprzedzeniem została opublikowana zarówno na stronie internetowej JLA, jak i na naszym profilu na facebooku.

Pasażerowie twierdzą, że sprzedawano jeszcze bilety miesięczne na

kurs na godzinę 17.20, którego od 1 lutego nie ma. Czy rzeczywiście tak było?

Bilety miesięczne nie są sprzedawane na poszczególne kursy - godziny, tylko na poszczególne linie, a linii nie zlikwidowaliśmy. Nadal na zakupiony bilet miesięczny można dojechać do Pleszewa, tylko o innej godzinie. Rozumiem, że komuś może ta sytuacja pokrzyżowała plany i stąd interwencja, ale nie możemy każdego przypadku rozpatrywać indywidualnie, bo musimy myśleć globalnie. A tak na marginesie, zapraszam do JLA tych pasażerów, na których się pani powołuje. Chętnie porozmawiam z nimi osobiście, a nie za pośrednictwem prasy.

Czy jest szansa, żeby na linii PJ lub P3 wprowadzić kurs z Pleszewa o godzinie 19.15?

Jeśli organizator przewozów transportu publicznego, jakim jest powiat jarociński wystąpi z takim zapotrzebowaniem, to podejmiemy rozmowy w tym temacie. Z informacji jakie posiadam, takiej potrzeby na dziś nie ma, bo należy pamiętać, że biorąc pod uwagę JLA, to mówimy o transporcie zbiorowym, nie jednostkowym.

o godz. 5.40. - Rano jeszcze jakoś jedziemy - dodaje. Pojawił się za to inny problem. Wydużył się znacznie czas dojazdu do stolicy sąsiedniego powiatu, bo „emki” w Kotlinie skręcają w stronę Lutyni jadą przez Fabianów, Kowalew i dopiero docierają do Pleszewa. - Jesteśmy tam dopiero o godz. 6.30 - opowiada nasza czytelniczka.

Największym problemem jest powrót z Pleszewa w godzinach popołudniowych. Ostatni autobus JLA wyjeżdża o godz. 15.25. - My pracujemy do godz. 19.00. Osoby, które pracują do 17.00, 18.00, 19.00 nie mają żadnego odjazdu. Nie ma się czym dostać - denerwuje się jarocinianka. - Wszystko odbywało się na ostatnią chwilę. Dzień wcześniej koleżanki kupowały jeszcze bilety miesięczne na te zlikwidowane kursy. Nie wiem, czy pani, która je sprzedaje nie była poinformowana. Koleżanka wsiadła do autobusu 1 lutego i dopiero dowiedziała się, że nie będzie miała czym wrócić - dodaje. Jeszcze przed likwidacją kursów pielęgniarki dojeżdżające do Pleszewa napisały petycję do prezesa spółki, aby kurs z 18.28 przesunąć na 19.15. (era)

▶ JAROCIN



Podatek do zwrotu

Do końca lutego producenci rolni mogą ubiegać się o zwrot podatku akcyzowego zawartego w cenie oleju napędowego. Razem z wnioskiem należy złożyć faktury VAT, stanowiące dowód zakupu paliwa w okresie od 1 sierpnia 2016 r. do 31 stycznia 2017 r.

O wypłatę mogą ubiegać się osoby fizyczne, osoby prawne lub jednostki organizacyjne nie mające osobowości prawnej będące posiadaczami gospodarstwa rolnego w rozumieniu przepisów o podatku rolnym.

Z procedurą i warunkami ubiegania się o zwrot można się zapoznać na stronie internetowej Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Z kolei wnioski dostępne są na stronie gminy Jarocin oraz w urzędzie miejskim.

Pracownicy wydziału finansów jarocińskiego magistratu udzielają szczegółowych informacji w tym zakresie - tel. (62) 749-95-81 (1 piętro, pokój nr 60). (ann)

Trener ściągnął piłkarza z boiska i Jarota kończyła w dziesiątkę.

„To była najlepsza decyzja, jaką podjąłem”

Zakończył się tygodniowy obóz przygotowawczy w Uniejowie. Zawodnicy Jaroty Jarocin rozegrali tam dwa mecze kontrolne i trenowali głównie grę ofensywną.

Pierwszy z nich - przeciwko ŁKS-owi Łódź - zakończył się wynikiem 0:2. Warto zaznaczyć, że JKS mierzył się z najlepszym zespołem III ligi i jedynym, który jesienią nie przegrał żadnego ligowego meczu. Początek spotkania był bardzo wyrównany, a gra toczyła się głównie w środku pola. Po przerwie początkowo do głosu doszła Jarota, która wywalczyła kilka stałych fragmentów gry, ale zawiódła skuteczność pod bramką i wynik nie uległ zmianie. Końcówka należała jednak do rywali. Najpierw do siatki trafił Jevhen Radionov, a w ostatniej minucie decydującą bramkę zdobył Dawid Sarafiński.

Po stracie pierwszego gola doszło do niecodziennej sytuacji. Trener Jaroty Janusz Niedźwiedź tak się zdenerwował na jednego z zawodników, że ściągnął go z boiska i jego zespół zakończył w dziesiątkę. - Nie mogę zdradzić szczegółów, ale zawodnik, o którego chodzi, wiedział, dlaczego to zrobiłem - mówi szkoleniowiec. - Nie patrzyłem



Piłkarze Jaroty wrócili z Uniejowa bez choćby jednego gola, ale trener i tak jest zadowolony z przygotowań

na to, że drużyna będzie grać w osłabieniu. Takie warianty też trzeba ćwiczyć. Nawet pomimo że graliśmy pięcioma juniorami i bramkarzem testowanym. Grając w dziesiątkę straciliśmy drugą bramkę, ale patrzyłem na moich piłkarzy z innej strony niż przez pryzmat wyniku - dodaje.

Następnego dnia zawodnik i trener długo rozmawiali na temat tego, co się stało. - Myślę, że podziałło to bardzo dobrze. Sytuacja została wyjaśniona i cieszę się, że piłkarz bardzo pozytywnie na to zareagował. Powiem szczerze, że to była chyba najlepsza rzecz, jaką zrobiłem - wyjaśnia trener Niedźwiedź.

Kolejnym rywalem JKS-u była Miedź II Legnica. Piłkarze z Dolnego Śląska początkowo prezentowali zbliżony poziom do Jaroty, ale tuż po przerwie wyszli na prowadzenie za sprawą Kamila Zielińskiego, który pięknym strzałem pokonał testowanego bramkarza. Zespół z Jarocina starał się szybko odpowiedzieć i miał ku temu kilka okazji, a najlepszą wypracował Hubert Antkowiak. Powtórzyła się jednak sytuacja z poprzedniego meczu i również tym razem zabrakło celności. Pod koniec spotkania Mirosław Kaźmierczak strzelił drugie gola ustalając tym samym wynik meczu. (bst)



Rozmowa z JANUSZEM NIEDŹWIEDZIEM - trenerem Jaroty Jarocin

Jak pan ocenia obóz w Uniejowie?

Jesteśmy zadowoleni z pracy, jaką wykonaliśmy. To, co zakładaliśmy zostało wykonane mimo niesprzyjającej pogody. Gdybyśmy zostali w Jarocinie, ciężko by nam było trenować ze względu na to, że nasze boisko jest mocno zmrożone. A tam, mimo mrozów, murawa była w naprawdę dobrym stanie.

Podstawowy skład już się wykrystalizował?

Wiem, na kogo mogę liczyć, a kto potrzebuje jeszcze czasu. Do rozpoczęcia rundy wiosennej pozostaje kilka tygodni (start 11-12 marca - przyp. red.), więc pewne rzeczy mogą się zmienić. Cieszę się natomiast, że miałem czas, żeby z każdym usiąść i porozmawiać o tym, w jaki sposób chce, żeby dany zawodnik grał.

Mieliście trenować grę ofensywną, a tymczasem w dwóch sparingach nie zdobyliście ani jednego gola.

Ćwiczyliśmy ofensywę, a nie stricte ostatnią fazę, która polega na zdobywaniu bramek. Skupiliśmy się na tym, jak budować akcje na własnej połowie i jak to robić, żeby w ogóle do pola karnego rywali w zorganizowany sposób się dostać. A to, jak grać w polu karnym, będziemy trenować w najbliższym czasie. Chociaż faktem jest, że wykazaliśmy się nieskutecznością. Podobnie, jak w poprzednich sparingach, w których co prawda strzeliliśmy dużo goli.

Trenowaliście w Uniejowie w tym samym czasie, co Jagiellonia Białystok - lider Lotto Ekstraklasy po rundzie jesiennej. Mielicie okazję się spotkać i porozmawiać?

Akurat tak się złożyło, że asystentem trenera Michała Proberza jest mój kolega (Krzysztof Brede - przyp. red.), który razem ze mną jest na kursie trenerskim UEFA Pro. Była okazja, żeby porozmawiać. Byłem też na dwóch treningach Jagiellonii. Jeden z moich trenerów, który był u mnie na stażu zdał mi relację, co się u nich działo i miałem obraz tego, jak się przygotowują. Myślę, że nie musimy mieć kompleksów, jeśli chodzi o trening i pracę z piłkarzami. I to pomimo faktu, że gramy kilka poziomów niżej.

Wrócili zadowoleni z testów

Jakub Czapliński i Hubert Antkowiak wrócili niedawno z testów w klubach z wyższych lig. Pierwszy z piłkarzy został zaproszony do Warty Poznań, a drugi miał okazję sprawdzić swoje umiejętności na tle I-ligowego Stomilu Olsztyn. - Trafiłem do Warty przez menedżera, który rozmawiał z trenerem tego zespołu. Dowiedziałem się, że szukają młodzieżowca. Początkowo byłem przymierzany na prawą obronę, ale powiedziałem, że lepiej się czuję na skrzydle. Ta pozycja jest jednak w Poznaniu mocno obsadzona - mówi piłkarz Jaroty.

Przez dwa tygodnie Jakub miał okazję przyjrzeć się systemowi szkolenia u „Zielonych” i poznać różnice w porównaniu z przygotowaniem w Jarocie. - Myślę, że poziom treningów obu zespołów jest zbliżony do siebie, jednak każdy trener jest inny. Tam szkoleniowiec bardziej stawia na siłę i wytrzymałość, a Janusz Niedźwiedź (trener JKS-u - przyp. red.) kładzie większy nacisk na taktykę i poruszanie się po boisku. Poza tym wydaje mi się, że trener Niedźwiedź stosuje bardziej nowoczesne metody szkolenia - dodaje Czapliński.

Piłkarz na bieżąco kontaktował się ze szkoleniowcem Jaroty i ostatecznie zdecy-



Jakub Czapliński (z lewej) i Hubert Antkowiak byli podstawowymi zawodnikami Jaroty w rundzie jesiennej

dował się na powrót do Jarocina. - Ustąpiłem, że w Warcie miałbym ciężko z graniem, dlatego postanowiłem wrócić. Stwierdziłem z trenerem Niedźwiedziem, że w Jarocinie jest dla mnie szansa na rozwój, a to jest dla mnie najważniejsze. Tym bardziej, że mam obowiązujący kontrakt - dodaje 21-latek.

Do Stomilu Olsztyn grającego w I lidze miał natomiast okazję wyjechać Hubert Antkowiak - najlepszy strzelec JKS-u w rundzie jesiennej. - Fajnie było pojechać tam na testy. Chciałem się sprawdzić i zobaczyć, jakie mam umiejętności na tle zawodników stamtąd - mówi napastnik. - Trener Stomilu zadzwonił, powiedział, że chciałby mnie zobaczyć i zdecydowałem się pojechać, żeby sprawdzić swoje umiejętności. To było miłe zaskoczenie, że zainteresował się moją grą, ale nie ukrywam, że trochę na to liczyłem. Skoro miałem taką fajną rundę, to czemu ktoś nie miałby się zgłosić po mnie - pyta retorycznie.

Jak mówi Antkowiak, w klubie z Warmii i Mazur styl gry jest bardziej intensywny w porównaniu z Jarotą. - W Stomilu na pewno gra toczy się szybciej. Szybciej trzeba więc też myśleć, ale zawodnicy są podobnie wyszkoleni, jak u nas - wyjaśnia. - Może nie wypadłem jakoś super, ale cieszę się, że tam pojechałem - podsumowuje testy snajper JKS-u. (bst)

Jarota Jarocin **0:2**
ŁKS Łódź (0:0)

Skład

Jarota: zawodnik testowany - Damian Błaszczyk (72. - Alan Janowski), Jędrzej Ludwiczak, Dawid Piróg, Damian Pawlak (60. - Krzysztof Matuszak) - Łukasz Rylukowski (72. - Dawid Idzikowski), Michał Grobelny (84. - Szymon Komendziński), Jacek Pacyński (81. - Dawid Krzyżaniak), Jakub Czapliński (60. - Christian Nnamani) - Hubert Antkowiak (84. - Wiktor Smoła), Mateusz Molewski

Bramki

0-1 - Jevhen Radionov (81.)
0-2 - Dawid Sarafiński (90.)

Jarota Jarocin **0:2**
Miedź II Legnica (0:0)

Skład

Jarota: Sebastian Krniecik (46. - zawodnik testowany) - Dawid Piróg, Damian Pawlak (70. - Wiktor Smoła), Krzysztof Matuszak, Łukasz Rylukowski (46. - Damian Błaszczyk), Dawid Idzikowski, Michał Grobelny (65. - Dawid Krzyżaniak), Jakub Czapliński (46. - Jacek Pacyński), Mateusz Molewski (15. - Alan Janowski), Christian Nnamani (80. - Szymon Komendziński), Hubert Antkowiak

Bramki

0-1 - Kamil Zieliński (52.)
0-2 - Mirosław Kaźmierczak (80.)

Siatkarki powalczą o 5. miejsce

Kadetki Siatkarza Jarocin powalczą w niedzielę 19 lutego o miejsce od 5. do 9. w lidze Wielkopolskiego Związku Piłki Siatkowej. Przeciwniczkami naszych zawod-



niczek będą siatkarki Enei PTPS Piła, UKS-u Hetmana Sobieski Poznań i UKS-u ZSMS Poznań III.

Zostaną rozegrane cztery spotkania.

Początek rywalizacji o godz. 11.00 w sali gimnastycznej Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 2 w Jarocinie. Wstęp wolny. (bst)

GAZETA Jarocińska

Nakład do 8 500 egz ISSN 1230-851X

WYDAWCA: WYDAWCAWÓW PRASY

ADRES REDAKCJI
63-200 Jarocin, ul. Kasprzaka 1a
tel./fax (62) 747-37-60, 747-15-31
e-mail: redakcja@jarocinska.pl
www.jarocinska.pl

REDAKTOR NACZELNY
Anna Legowicz-Gogolewicz, a.gogolewicz@jarocinska.pl

SEKRETARZ REDAKCJI
Jacek Kalisz, j.kalisz@jarocinska.pl

REDAGUJE ZESPÓŁ:
Anna Koneczna, Anna Kopras-Fiolek, Beata Frąckowiak-Piotrowicz, Bartosz Nawrocki, Aleksandra Pilarczyk, Piotr Piotrowicz, Elżbieta Rzepczyk, Lidia Sokowicz, Sebastian Matyszcak

WSPÓŁPRACUJĄ:
Grażyna Cychnerska, Iwona Nowicka, Franciszek Tomczak

GRAFKA, SKŁAD I ŁAMANIE
(62) 749-86-46
Dariusz Fiolek, d.fiolek@jarocinska.pl
Beata Frąckowiak-Piotrowicz
b.piotrowicz@jarocinska.pl
Barbara Dzierża, b.dzierza@jarocinska.pl
Łukasz Zięciak, l.zięciak@jarocinska.pl
Szymon Mołna, s.molna@jarocinska.pl

DZIAŁ REKLAMY
tel (62) 747-47-47
Artur Antczak (508/318-922)
a.antczak@jarocinska.pl
Angelika Włodarczyk (509/082-772)
a.wlodarczyk@jarocinska.pl
Paulina Horbacz

Czytaj nas też na: facebook.com/GazetaJarocinska

DZIENNIKARZ DYŻURNY
(62) 332-20-33, 500/191-014

BIURO OGŁOSZEŃ
Jarocin, ul. Kilińskiego 1 (wejście od al. Niepodległości), tel. (62) 505-30-00
czynne od poniedziałku do piątku 8.00 - 16.00

PUNKTY PRZYJMOWANIA OGŁOSZEŃ
Jaraczewo ul. Kaliska 4A, tel. (62) 740-80-68
Kotlin, Sklep Przemysłowy, M. Łyskawa, ul. Rybakowska 1G
Nowe Miasto, ul. Poznańska 40, tel. (61) 287-43-78
Zerków, Księgarnia, ul. Rynek 7, tel. (62) 740-31-31

ADMINISTRACJA: Justyna Kurzawa, tel. (62) 749-86-40

KOLPORTAŻ: Jarosław Jerzyński, tel. (62) 749-86-40

DRUK: Drukarnia AGORA S.A., 64-920 Piła, ul. Krzywa 35

WYDAWCA
Pofudnowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o.
Jarocin, ul. Kasprzaka 1a

PREZES WYDAWNICTWA
Piotr Piotrowicz

SEKRETARIAT
Karolina Pechalák (62) 747-15-31
k.pechalak@jarocinska.pl

Anonimów nie publikujemy. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Zastrzegamy sobie prawo skracania i adustacji tekstów oraz zmiany ich tytułów. Wykorzystanie i rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych wymaga zgody wydawcy.

PRENUMERATA REALIZOWANA PRZEZ RUCH S.A.
Zamówienia na prenumeratę w wersji papierowej i na e-wydanie można składać bezpośrednio na stronie www.prenumerata.ruch.com.pl

Ewentualne pytania prosimy kierować na adres e-mail: prenumerata@ruch.com.pl lub kontaktując się z Telefonicznym Biurem Obsługi Klienta pod numerem: 801 800 803 lub 22 717 59 59 - czynne w godzinach 7.00 - 18.00. Koszt połączenia wg taryfy operatora.

Hokejowy początek przygotowań



Pilkarze z Żerkowa w meczu ze Spartą walczyli o każdą piłkę

GKS Żerków - jedyny zespół z naszego powiatu grający w kaliskiej klasie okręgowej - rozpoczął przygotowania do rundy wiosennej. Od 17 stycznia piłkarze dwa razy w tygodniu trenują w hali, mają też za sobą trzy mecze kontrolne.

Pierwszy z nich nie zakończył się dobrze dla podopiecznych Aleksandra Stachowiaka. Piłkarze z Żerkowa przegrali z Lwem Pogorzela (kaliska A-klasa) iście hokejowym wynikiem 3:5. - *Graliśmy w młodym i eksperymentalnym składzie, więc nie do końca się rozumieliśmy. Stworzyliśmy kilka sytuacji i trzy zamieniliśmy na gole, ale straciliśmy też pięć bramek. Mecz był jednak bardzo wyrównany, a wynik nie jest adekwatny do tego, co działo się na boisku* - mówi Aleksander Stachowiak, trener GKS-u.

W starciu ze Spartą Orzechowo wszystko wyglądało znacznie lepiej,

ale ostatecznie ulegli rywalom 0:1. - *Taktycznie zagraliśmy bardzo dobrze. Mieliliśmy dużo sytuacji strzeleckich, ale zabrakło wykończenia. Będziemy pracować nad tym elementem* - zapewnia szkoleniowiec z Żerkowa.

W ostatni weekend ich przeciwnikiem byli juniorzy GKS-u. Młodzi gracze ponieśli sromotną porażkę 1:8. Zima to także gorący okres transferowy dla GKS-u. - *Pojawiło się trzech nowych zawodników. Z Niemiec wrócił Dawid Grzebyszak, wzmocnił nas też Piotr Tkacz, testujemy napastnika i młodzieżowego bramkarza z Jaroty Jarocin, a być może dołączy do nas jeszcze trzech piłkarzy z tego klubu* - wylicza Aleksander Stachowiak. - *Jestem zadowolony, że nasza kadra się poszerza, bo jesienią bywały mecze, kiedy mieliśmy jednego rezerwowego. Teraz będzie większa konkurencja* - cieszy się trener żerkowskiej drużyny. (bst)

Kosmetyczne zmiany w zarządzie

Po tym, jak dotychczasowy prezes GKS-u Żerków Zbigniew Kuzdzał podał się do dymisji, zwolniono się miejsce w zarządzie. Zajął je Dawid Grzebyszak. - *To trener drużyn młodzieżowych prowadzonych pod szyldem biblioteki publicznej, które chcemy w najbliższym czasie włączyć w struktury klubu* - mówi Mariusz Stolecki, prezes GKS-u. Teraz zarząd tworzą: Mariusz Stolecki, Dawid Grzebyszak, Jakub Żukrowski, Grzegorz Łukasiewicz, Mariusz Hetmańczyk, Andrzej Zawisła i Ryszard Wieliński.

Zapisz się na bieg

Trwają zapisy na XXXIII Ogólnopolski Otwarty Bieg Zimowy im. Mariana Michalskiego. Do 14 lutego wpisowe wynosi 20 zł, a później będzie trzeba zapłacić 25 zł. Impreza sportowa odbędzie się 18 lutego o godz. 11.00. Biegacze będą rywalizowali w kilku kategoriach na dystansie 8,5 km po lesie.

- *Świętej pamięci prezes Spółdzielni Mieszkaniowej w Jarocinie i ogniska „Trucht” zainicjował ten bieg i nieprzerwanie kontynuujemy tę tradycję od ponad 30 lat* - mówią organizatorzy.

W dniu startu od godz. 9.00 będzie się można zapisać w Restauracji Klubowa, a w liceum przy ul. Kościuszki zostaną udostępnione szatnie, żeby każdy mógł się przebrać i umyć. O 10.30 wyruszy stamtąd autobus, który przewiezie zawodników na linię startu i mety przy ul. Estkowskiego i o 11.00 biegacze wystartują systemem narciarskim co 30 sekund każdy. Po zakończeniu biegu wszyscy udadzą się na obiad do Klubowej, gdzie nastąpi też wręczenie nagród.

Regulamin biegu jest dostępny na stronie smjarocin.pl.

(bst)

Mistrzostwa Polski czekają na zawodników

III Mistrzostwa Polski w Halowej Piłce Nożnej w Gostyniu rozpoczną się w ten piątek. To największe zawody tego typu, w których pula nagród wyniesie 30 tys. zł.

Tegoroczną rywalizację podzielono na dwa weekendy 17-19 i 24-26 lutego. W hali sportowej przy Zespole Szkół Ogólnokształcących przy ul. Wrocławskiej 10 w Gostyniu mogą wystąpić zespoły futsalowe oraz grające na trawie maksymalnie w IV lidze OZPN.

Organizatorzy zapewniają, że turniej stoi na bardzo wysokim poziomie, który gwarantują mistrzowie kilkudziesięciu lig halowych w kraju. W rywalizacji mogą także wziąć udział drużyny niezrzeszone, które zawiążą się specjalnie z okazji zawodów. Mistrzostwa w Gostyniu to coś więcej niż halowa piłka nożna. To także Mistrzostwa Polski w „Fife” oraz zabawy dla dzieci na miniboisku, a także upominki dla kibiców i pokaz Krzysztofa Golonki - mistrza świata Freestyle, finalisty Mam Talent i popularnego youtubera.

Więcej informacji o zawodach przeczytasz na: turniej.ligihalowe.pl.

(bst)

Antonio z pucharem burmistrza



Najlepszy zawodnik turnieju - Szymon Olejniczak

Najlepszy strzelec drużyny Antonio Igor Olejniczak (8 goli)

Pierwsze i trzecie miejsce zajęły drużyny orlików Antonio Jarocin, które wystąpiły w Turnieju o Puchar Burmistrza Śmigła. - *To duży sukces. Przeciwnicy wysoko zawiesili poprzeczkę, ale zdolaliśmy wygrać* - cieszy się Zdzisław Witczak, trener klubu. Powody do zadowolenia ma szczególnie z pierwszego zespołu, który nie dość, że nie przegrał żadnego meczu, to stracił tylko jedną bramkę. Co ciekawe, miało to miejsce w półfinale, w którym ich przeciwnikiem była druga drużyna Antonio.

Właśnie to spotkanie przesądziło o obsa-

dzie finału. Dopiero w decydującym meczu jarocińscy piłkarze trafili na poważny opór w postaci rówieśników z UKS-u Śrem. Po zakończeniu regulaminowego czasu gry było 1:1 i o zwycięstwie musiały zadecydować rzuty karny, w których Antonio wygrało 2:1. Bramkarz naszej drużyny Igor Olejniczak obronił dwa strzały, co przeważało za tym, że został wybrany graczem turnieju. Druga drużyna Antonio pokonała natomiast w meczu o trzecie miejsce Orła Lipno aż 6:1.

(bst)

Dwa medale naszej judoczki

Złoto podczas Akademickich Mistrzostw Wielkopolski wywalczyła Aleksandra Grygiel reprezentująca Ippon Jarocin. Nasza zawodniczka stoczyła dwie walki i obie wygrała przed czasem. - *Moje przeciwniczki reprezentujące Politechnikę Poznańską nie sprawiły mi większego problemu. Nie czułam się specjalnie zagrożona z ich strony. Udało mi się wygrać przed czasem, co pozwoliło mi zdobyć złoto* - relacjonuje judoczka.

W ostatnią sobotę Ola stoczyła kolejne walki. Tym razem startowała w Pucharze Polski, z którego wróciła do domu z brązowym medalem. Ten start przypadł zaraz po obozie w Murzasichlu. Nasza zawodniczka obawiała się, że nie będzie miała odpowiedniej wytrzymałości na zawodach, co jest naturalną rzeczą, kiedy bierze się w nich udział tuż po intensywnych przygotowaniach. Jak się okazało, jej obawy były nieuzasadnione. - *Zaczęłam od zwycięstwa i porażki. Taki bilans pozwolił mi wyjść z grupy i walczyć o finał. Niestety,*



Fot. Aleksandra Grygiel

przegrałam walkę o awans i zajęłam trzecie miejsce - mówi Ola Grygiel. - *Trafiłam tym razem na mocne zawodniczki i musiałam się z nimi trochę nagimnastykować. Ale to był w końcu Puchar Polski, więc nie było możliwości, żeby rywalizowały tam judoczki z przypadku. Ostatecznie jestem zadowolona, że zdobyłam medal, chociaż szkoda, że przegrałam dwie walki* - dodaje.

(bst)

Imponujący początek roku

Bardzo wysoką formę prezentuje od początku roku Patrycja Adamkiewicz reprezentująca AZS AWF Warszawa. W styczniu była taekwondzistka Białych Tygrysów Jarocin wygrała zawody German Open 2017 w kategorii seniorów, a kilka dni temu wywalczyła srebrny medal podczas Klubowych Mistrzostwach Europy.

Podczas tych pierwszych zawodów Patrycja stoczyła cztery walki, do których podeszła z dużym spokojem. Jak mówi - *to był jej dzień*. - *Chciałam w końcu przełamać te ostatnio pechowe dla mnie finały i udało mi się. Bardzo się cieszę, że zdobyłam swoje pierwsze złoto na turnieju G1 w seniorach* - mówi taekwondzistka. - *To był pierwszy turniej tej rangi w nowym roku, a do tego obowiązywały w nim nowe zasady*

punktowania i karania podczas rywalizacji. Jestem niesamowicie szczęśliwa, że w taki sposób zakończyłam pierwsze zawody na tym poziomie w nowym roku - dodaje.

W ubiegłym tygodniu taekwondzistka ogłosiła na swo-

im fanpage'u, że ma na swoim koncie kolejny krążek: „Srebro na Klubowych Mistrzostwach Europy! Teraz kilka dni odpoczynku, a już 14 lutego start na Turkish Open!”.

(bst)



Patrycja Adamkiewicz w najlepszym możliwym stylu zakończyła pierwsze zawody w 2017 roku

Fot. Fanpage Patrycja Adamkiewicz